

E32/64

N.1/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 25 (6055)
CZWARTEK, 30. I. 64 r.

Wielka kampania „moralna i finansowa”
na rzecz uniewinnienia przestępcy
— daje już pierwsze rezultaty

Odroczenie procesu Jacka Ruby'ego

NOWY JORK PAP. Pewne określone koła w Stanach Zjednoczonych przejawiają podcizną gorliwość, jeśli chodzi o uwolnienie od odpowiedzialności Jacka Ruby'ego,

NA STWORZONY W DALSZYM fundusz pomocy Ruby'emu nadal wpływają wysokie sumy od anonimowych i nieanonimowych przyjaciół przestępcy.
Pierwsze wyniki tej „moralnej i finansowej pomocy” są już widoczne. Sąd miasta Dallas przychylił się do żądania

obrony Ruby'ego w sprawie odroczenia procesu i poddania oskarżonego „bezsłonnym badaniom psychiatrycznym”.

„Złota” prasa amerykańska także aktywnie włączyła się do kampanii na rzecz uniewinnienia przestępcy, przedstawiając Ruby'ego jako „stuprocentowego patriotę amerykańskiego”, „wielkiego wielbiciela zmarłego prezydenta” a nawet „przajaciela dzieci”. Hearstowski dziennik „NEW YORK JOURNAL AMERICAN” zamieścił „spowiedź” zabójcy, w której ten ostatni za pośrednictwem reportera dziennika rozowiada się nad swoją „miłością” do prezydenta, obłudnie opisując swe „współczucie” dla żony i dzieci Johna Kennedy'ego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w opublikowanej przez „New York Journal American” wypowiedzi Ruby'ego znajdują się takie słowa: „Jestem przekonany, iż FBI jest zadowolone z tego co mówię”.

Z ostatniej chwili

Fin zwycięzca biegu na 30 km



ZWYCIĘZCA narciarskiego maratonu na IX Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, rozegranego dziś przed południem, został Fin — MENTYRANTA — przebywając dystans 30 km w 1 godz. 30 min. 50,7 sek. Srebrnym medalistą został Norweg — GROENINGEN, a brązowym — Rosjanin WORO NICZKIN.
Sławny Szwed — Sykstin JERNBERG — był piątą.

Czy „Ranger-6” trafi w Księżyc?

NOWY JORK PAP. Na Przylądku Kennedy na Florydzie wyrzucony ma być dziś o godz. 16.12 czasu warszawskiego w kierunku Księżycy „Ranger-6”. Rakietą ta o wadze 365 kilogramów ma po 86-godzinnym locie trafić w Księżyc przesyłając na Ziemię w ciągu ostatnich 10 minut lotu zdjęcia powierzchni Księżycy.

Poprzednie 5 prób podjętych przez Amerykanów z rakietami księżycowymi typu „Ranger” zakończyło się niepowodzeniem.

Order Piusa dla Erharda

RZYM PAP. Wczoraj w godzinach popołudniowych papież Paweł VI przyjął na audiencji prywatnej kanclerza NRF Ludwiga Erharda.

WE WTÓREK kanclerz Erhard odznaczony został w watykańskim sekretariacie stanu najwyższym odznaczeniem Watykanu — Orderem Piusa I stopnia.

Ocena kampanii sprawozdawczo- wyborczej tematem obrad Plenum KW PZPR

DZIŚ rano rozpoczęły się obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Biorą w nich udział: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Mieczysław MARZEC, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Roman GAJZLER oraz członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW — Antonim WALASZKIEM na czele.

Referat oceniający przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych naszego województwa wygłosił I sekretarz KW PZPR — A. WALASZEK.
Po referacie wywiałą się dyskusja.

Teatralna rola Moreau

PARYŻ PAP. Znana aktorka filmowa Jeanne MOREAU będzie grać główną rolę w sztuce Georges Feydeau „Dama od Maksyma”.

Proby izolowania min. spraw zagranicznych

Adenauer prowadzi natarcie na Schroedera

BONN PAP. „Minister spraw zagranicznych Schroeder nie siedzi mocno w siodle” (Neue Rhein Zeitung), „Spór o kurs Schroedera” (Koelnische Rundschau), „Dyskusje na temat kursu Schroedera” (General Anzeiger) — takimi tytułami opatrzyła wczoraj prasa NRF komentarze o poważnej opozycji w stosunku do bawarskiego ministra spraw zagranicznych Schroedera dużej części polityków z Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

NA CZELE AKCJI przeciwko Schroederowi stać ma być kanclerz Adenauer.



W podmoskiewskim lesie...

(CAF)

„Zmiana warty” w Vietnamie Południowym

Zbrojny zamach stanu obala wojskową juntę

LONDYN PAP. Według informacji agencji zachodnich, wczoraj w godzinach wieczornych doszło w stolicy Południowego Wietnamu, Sajgonie, do zbrojnego zamachu stanu. W wyniku zamachu do władzy doszedł dowódca pierwszego korpusu armii gen. Nguyen KHAN. Uzyskał on poparcie oddziałów pancernych oraz jednostek spadochroniarzy.

provincji, które mogłyby udzielić poparcia obalonej juncie wojskowej.

SPOTKANIE TITO - NASER?

PARYŻ PAP. Dziennik „Al Ahram” donosi, że w najbliższych tygodniach przybędzie do stolicy ZRA prezydent Tito celem przedyskutowania z prezydentem Naserem sprawy nowej konferencji na szczytach krajów niezaangażowanych.

VI flota USA u brzegów Cypru

LONDYN PAP. Nad Cyprzem zawisła groźba bezpośredniej interwencji sił zbrojnych NATO. Wicepremier Turcji, pełniący równocześnie obowiązki ministra spraw zagranicznych, Kemal Satir oświadczył ubiegłej nocy, iż na Cypr wysłane zostaną oddziały NATO. Oświadczenie to złożył Satir po posiedzeniu rządu tureckiego.

Amerykański dziennik „DAILY NEWS” powołując się na oficjalne źródła Pentagonu pisze, iż w stronę Cypru zmierzają okręty wojenne VI floty amerykańskiej.

ZMARŁ „JEŹDZIEC ZNIKAD”

NOWY JORK PAP. Znany amerykański aktor filmowy, Alan Ladd, zmarł w środę w miejscowości Palm Springs w Kalifornii. Występował on w ponad 15 filmach. Jego największym sukcesem była główna rola w westernie wyświetlanym w Polsce pt. „Jeździec znikąd”.

Wojskowy samolot USA zestrzelony nad NRD

Protest rządu radzieckiego

MOSKWA PAP. Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko wręczył w środę ambasadorowi USA w Moskwie Foy Kohlerowi notę, w której rząd radziecki wyraża protest w związku z wylądowaniem amerykańskiego samolotu wojskowego do strefy powietrznej NRD.

NOTA PODKRESIA, iż „rząd radziecki nie może oceniać tego wylądowania inaczej, niż jako poważną prowokację amerykańskich władz wojskowych, zmierzającą do zaostreżenia sytuacji w środkowej Europie”.

Nota stwierdza, że 28 stycznia o godzinie 16.55 czasu moskiewskiego z okolic Kassel

wtrącił do strefy powietrznej NRD w rejonie Diedorf (25 km na północny zachód od miasta Eisenach) obcy samolot wojskowy. Kontynuując lot w kierunku wschodnim na wysokości 8 tys. metrów z szybkością około 800 km na godzinę samolot zapuścił się nad terytorium NRD na odległość do 90 km.

Samolot nie zareagował na przekazywane mu sygnały wzywające do lądowania i kontynuował lot w głąb terytorium NRD. Nie reagował również na ogień ostrzegawczy otworzony w rejonie Weimaru, w związku z czym radziecki samolot myśliwski zmuszony był postąpić zgodnie z instrukcjami w sprawie ochrony strefy powietrznej, które znane są do wództwu amerykańskiemu. W wyniku tego samolot, który na ruszył obszar powietrzny, spadł około wsi Vogelsberg w odległości 20 km na północny wschód od Erfurtu.

Kiedy wykorzystamy dalby?

W UB. MIESIĄCU przekazane zostały do użytku 22 nowe dalby, zbudowane przez Zarząd Portu na Odrze, na wysokości Wąłw Chrobrego. Upředni jeszcze pogłębiono ten odcinek rzeki do 7 metrów, co pozwala na cumowanie przy dalbach statków częściowo odliczonych o nośności do 6 tys. DWT, zaś z pełnym ładunkiem — jednostek do 4 tys. DWT. Na nowej linii dalb będzie mogło cumować jednocześnie 7 statków.

NOWA inwestycja umożliwi więc istotne odciążenie nabrzeży przez kierowanie tu statków zmuszonych z takich czy innych powodów do oczekiwań. Istnieje również możliwość prowadzenia w tym miejscu normalnych prac przeladunkowych na barki. Dalby kosztowały łącznie ponad 4 mln zł. Niestety, jak dotąd nie można ich jeszcze wykończyć. Na przyszłość istnieją tu pewne sprawy organizacyjne. Wydaje się, iż uregulowanie ich powinno nastąpić jak najwcześniej, ze względu na oczywiste interesy portu, któremu linia dalbowa może w sposób istotny ułatwić zrealizowanie trudnych i kosztownych zadań. (w)

„Charleston” Lazuki — Radiową Piosenką Roku

DWANAŚCIE KOLEJNYCH radiowych piosenek miesiąca 1963 roku zaprezentowała Polskie Radio w plebiscyście, którego celem było wybranie Radiowej Piosenki 1963 roku.

W wyniku plebiscytu, w którym uczestniczyło 15.248 słuchaczy, Radiową Piosenką Roku został „Charleston” — Wojciecha Tyliczńskiego ze słowami Andrzeja Tyliczńskiego w wykonaniu Bogdana Łazuki. Drugie miejsce zajął „Wesoly twist” — Franciszka Leszczyńskiego, do słów Henryka Rostworowskiego, a trzecie „Czarny Alibaba” — Bogusława Klimczuka do słów Tadeusza Urgania w wykonaniu Heleny Majdaniec.

Będzie leśne wino

W SZCZYTNE uruchomiono nową przetwórczną linie leśnego nastawioną m.in. na produkcję wina z owoców leśnych. Wstępna produkcja tej wytwórni sięga 600 ton różnych produktów. Załoga liczy 100 osób. (a1)

Ogledziny miejscę upadku samolotu wykazały, iż był to wojskowy samolot odrzutowy lotnictwa wojskowego USA typu „T-39”. Znalaziono zwłoki trzech wojskowych.

Rząd radziecki wyraża w notę swej nadzieje, iż rząd Stanów Zjednoczonych podejmie kroki, które zapobiegną powtórzeniu się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

list z kraju

Łódź podpowiada

WIEKSZOŚĆ mam i tatusiów, których sześćdziesiąt lat temu było, to już nie ma. W Łodzi, podobnie jak w innych miastach, w których było ich dużo, widać to wyraźnie. Cechy wrodzone, wpływ otoczenia i inne czynniki różnie kształtują ich osobowość.

DOBRE by było i u nas skrzyżować z łódzkimi doświadczeniami. Przebadanie dzieci i zorganizowanie dla zapóźnionych siedmiolatków zajęć przygotowawczych musi oczywiście pociągnąć za sobą sporo wysiłku organizacyjnego i koszty, ale korzyści powinny być wyrównane. Przypomnijmy tylko, że rok „repety” w szkole podstawowej kosztuje około 1500 zł gotówką, nie licząc lew, nerwów i blokowania miejsca.

I. SOL.

TROJACZKI w Braniewie

CZESŁAWA MOGIELNICZKA, mieszkanka historycznego Fromborka powiła w szpitalu powiatowym w Braniewie trojaczki — trzy dziewczynki.

„Małe Kurpie”

OBOK SŁYNNEGO JUŻ zespołu artystycznego „KURPIE ZIELONE” sławny folklor Ziemi Białostockiej istnieje w tym mieście także młodzieżowy zespół o nazwie „MAŁE KURPIE”. Zespół śpiewa i tańczy do tańca po Polsce z oryginalnym repertuarem. (a1)

Wściekły lis i pechowy gazda

WE WSI Gliczarów na Podhalu, rolnik F. Bafia dostrzegł w pobliżu swej zagrody lisa, którego poszczuli psami. Wkrótce psy lisa obezwładniły i gazda zarzucił go sobie na plecy. W pewnym momencie jednak lis „ożył” i ugryzł go dotkliwie w pośladki.

Dokonał badań, które stwierdziły, iż lis był wściekły. W następstwie tego „myśliwy” musiał się poddać leczeniu, a jednego z psów zastrzelił. F. Bafia zostanie jeszcze ukarany, gdyż starał się ukryć przed władzami weterynaryjnymi drugiego psa, również pogryzionego przez wściekłego lisa.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE przeważnie duże. Temp. ok. 2 st. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane. Jutro — bez większych zmian.



INFORMACJĘ o wykonaniu zadań ub. r. oraz wskaźnikach na br. złożył dyrektor „Gryfa” — J. KLONOWSKI.

Plan produkcji globalnej zrealizował w r. 1963 „GRYF” w 111 proc. Jest ona o 54,7 proc. wyższa od produkcji 1962 r.

„GRYF” „zmieszczał się” również w wyznaczonych limitach zatrudnienia i płac. Jakkolwiek rok ub. przedsiębiorstwo zamknęło dobrymi rezultatami, planowe koszty zostały jednak znacznie przekroczone. Zaciążyło tu zwłaszcza duże zapasy, ponadnormatywne. W toku realizacji uchwały Rady Ministrów i CRZZ ujawniono w „GRYFIE” zbędne materiały, na kwotę 13 mln zł. Mimo upełnienia znacznej ilości tych zapasów, ich stan na koniec ub. r. jest i tak wyższy od planowanego o ponad 4,5 mln zł.

W br. przewiduje się połowy wielkości 22 200 ton, a więc o 5,9 proc. większe od planu ub. r. Zadania te „GRYF” będzie musiał wykonać, mając do dyspozycji 41 ługotraktorów, 11 trawlorów parowych oraz dwa trawlerze — zamrażalnie typu „ALBAKORA”. Rybacy, szczególnie dostarczając w br. ponad 1800 ton ryb świeżych i mrożonych, przeważnie z łowisk atlantyckich. Przetwórstwo węgla otrzymało zadanie przerobienia ponad 25,5 tys. ton ryb, a konserwarnia ma wyprodukować 3 990 ton przetworów rybnych, z czego 535 ton na eksport. Mimo wydatnego wzrostu zadań połowowych i przetwórczych, plan przewiduje tylko bardzo nieznaczne zwiększenie zatrudnienia.

KSR — wysuwając pewne postulaty pod adresem ZGR w sprawie tegorocznych wyników finansowych, zwróciła przede wszystkim uwagę na potrzebie zapewnienia gotowości technicznej floty. Eksploatowane w „GRYFIE” jednostki są przeważnie stare i wymagają dużych remontów. Stąd też odpowiedzialne zadania przypada Warsztatowi Remontowemu.

KSR w „GRYFIE” jest jedyną z nielicznych, które dysponują nad zadaniami na 1964 r. powiązanych z uchwałami, wynikającymi z lipcowych wytycznych Rady Ministrów i CRZZ. Zwrócono więc uwagę na potrzebie rozwoju postępu technicznego, szczególnie mechanizacji linii przetwórczej, która umożliwi zwiększenie wydajności pracy w przetwórstwie. (k)

„WFM-ki” i „Osy” z roczną gwarancją

WARSZAWA PAP. Od 1 stycznia br. nabywcy wyrobów Warszawskiej Fabryki Motocykli — popularnych „WFM-ek” i skuterów „Osa” — otrzymują roczną gwarancję (zamiast dzie wciomiesięcznej), bez ograniczenia ilości przejechanych kilometrów. Ponadto od listopada ub. r. motocykle WFM — 125 wyposażane są w udoskonalone silniki o mocy 6 koni mechanicznych (zamiast dotychczasowych 5 KM), zużywające przy tym mniej paliwa, bo tylko 2,2 litra na 100 km (poprzednio — ok. 4 litry).

Zbożni gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „TCZEW” — z Danii pod balastem.
S/S „ZIELONA GÓRA” — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „WROZKA” — do Anglii zachodniej z drobnicą.
M/S „KRUTYNIA” — do Anglii z drobnicą.
M/S „GRODZIEC” — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
S/S „BIAŁYSTOK” — do Hawaj z drobnicą.
S/S „GNIEZNO” — do Danii z węglem.
S/S „SOLDEK” — do Danii z węglem.

TRANSPORT BARKOWY NRD PRZEZ SZCZECIN

W UB. R. ponad 2 tys. barek żegluga śródlądowej gościło w Szczecinie. Transport ładunków NRD barkami przez nasz port wyniósł w 1963 r. około 750 tys. ton. W br. na następny rok planuje się rozwój żegluga śródlądowej NRD przez Szczecin. Zakładana jest przewoźność do 1 mln ton.

ILE I JAKIE RYBY ODOBIŁO NASZE RYBOLÓWSTWO DALEKOMORSKIE W CIĄGU OSTATNICH 6 DNÍ:

ATLANTYK — rejon wód No we Fundlandii — 6 trawlorów — przeważnie 1 400 ton — przeważnie karmazyna, dorsza z do mieszka halibuta niebieskiego, niegładzicy i skarłaczki.

REJON WÓD MAURETANSKICH — 7 trawlorów — 470 ton — w tym ok. 60 proc. pargusa, pozostała ryba to makrela i sardynki.

MORZE PÓŁNOCNE — rejon wód kanału La Manche — 10 trawlorów — 440 ton — przeważnie procent odłowionej ryby — sardynki i makrela.

REJON WÓD SKAGERRAKU — 250 ton — przeważnie sardynki. Ługotraktorzy nie łowili ze względu na nie sprzyjające warunki atmosferyczne.

W PORCIE:

W CIĄGU ostatniej doby przeładowano 35 tys. ton. Na redzie oczekuje na wprowadzenie 9 statków. W Basenie Górniczym s/s „Santenberg” (NRD) wyładuje szwedzką rudę dla CSRS, s/s „Carier” (hol.) wyładuje rudę z Anglii dla CSRS, s/s „Yutta Pauli” (fin.) wyładuje sił potasową z Izraela, „Vindafjord” (szwed) wyładuje fosforyty.

26-letnia kobieta oskarżona o morderstwo

MIESZKANIEC WSI ŁÓZEK, w pow. tomaszowskim, Eugeniusz Biernat, żonaty i ojciec czworga dzieci, zakochał się w niezamężnej 26-letniej Wandzie Malinskiej. Cała wieś miała temat do plotek, a zdradzona żona powód do awantury. Biernat traktował jednak całą sprawę serio, skłonił był porzucić żonę i dzieci i wyjechać z ukochną.

Malinska zerwała nagle znajomość, jednak Biernat nadal składał jej wizyty. Krytycznego wieczoru zastał kochankę w stodole w towarzystwie innego mężczyzny. Wybuchła awantura. Malinska chwyciła widły i zadała nim kilka ciosów nieprosionemu gościowi, potem siekiera dobiła nieprzytomnego. Malinska przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie wbrew poprzednim zeznaniom zaprzeczyła jakoby ona miała być morderczynią, twierdziła, że zbłądził do niej jej nowy kochanek. Na ubranie morderczyni eksperci stwierdzili jednak plamy krwi. Sąd postanowił przerwać rozprawę, aby psychiatrzy mogli się wypowiedzieć na temat psychiczności oskarżonej.

KURIER morski

MIESIĘCZNY DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”

NR 1 (26)

Na Bałtyku

Zwiad lotniczy do walki z lodem

ZALODZENIE północno-wschodniego Bałtyku jest zjawiskiem powtarzającym się co roku, natomiast wody południowo-wschodniej jego części rzadziej zamarzają w stopniu utrudniającym żeglugę. Mimo to i u nas obserwujemy co pewien czas ostre zimy, występujące jak gdyby w okresach cyklicznych, co trzy, cztery lata i powodujące zamarzanie nie tylko wód osłoniętych, takich jak Zalew Szczeciński, lecz również rozległych akwenów otwartego morza.

W takich wypadkach ostro dają się we znaki wszelkie niedostatki środków do walki z lodem i jego skutkami, a w szczególności brak odpowiednio silnych i sprawnych lodolamaczy. W latach, w których duża część Bałtyku i cieśniny do niego wiodące były pokryte stałym lodem, jak na przykład w lutym, marcu, ubiegłego roku, seki statków utknęło w lodach na próżno wyczekując pomocy.

Dla armatorów i kapitanów stan ten był zaskoczeniem (wskutek braku zorganizowanej służby informacyjnej, która od strony zachodniej sięgała tylko po Kanał Kiloski, gdyż sądziła, iż dalej na Bałtyku droga jest przełarta, lub że zagwarantowane asyście lodolamaczy. Tymczasem ani NRD, ani Dania, które powinny były te akweny za bezpieczeństwo dostatecznie silnych lodolamaczy i „zimna studnia” zostały kompletnie zaskoczone. Polska, a w szczególności szczenińskie kierownictwo akcji przeciwlodowej, również nie była przygotowana na taką zimę — nie miała bowiem odpowiedniego potencjału lodolamaczy. Nawet nowo nabyty „Perkum”, obecnie najbliższą naszą jednostką, tego typu, nie mógł uczynić zadość wszystkim potrzebom naszej żeglugi i rybołówstwa.

W tej sytuacji trzeba było koordynacja, oparta na dobrej, jak najczęstszej aktualizowanej informacji, zapobiegać skutkom mrozu.

W ciężkich dniach ubiegłego zimy szczeniński ośrodek żeglugowy stworzył międzyresortową radę lotniczą, która — zbierając się codziennie — kierowała ruchem statków żeglujących, bądź do Szczecina, bądź wychodzących w morze oraz regulowała dopływ maszyn i sprzętu do portu. Jeżeli efekty pracy rady okazały się korzystne i pozytywne, to było to między innymi możliwe dzięki codziennym informacjom napływającym od zwiadu lotniczego, który znakomicie uzupełniał wiadomości otrzymywane od lodolamaczy lub kapitanów statków szczenińskiego armatora.

MAJAC tak dobre i korzystne doświadczenia w zakresie współpracy ze zwiadem lotniczym, a z drugiej strony — ograniczone możliwości objęcia nim odleglejszych obszarów Bałtyku, pragnielśmy zapoczątkować współdziałanie z sąsiednimi państwami bałtyckimi, polegające na wymianie podobnie uzyskiwanych informacji. Na początku lutego nawiązano za pośrednictwem Konferencji Bałtyckiej w Kopenhadze pierwsze kontakty z duńskimi i szwedzkimi służbami przeciwlodowymi. Idea nasza polegała na tym, aby Bałtyk podzielić na sektory, przylegające do wód terytorialnych poszczególnych państw, które z kolei przekazywałyby codziennie do centralnego ośrodka informacji wiadomości, otrzymywane ze zwiadu lotniczego. Ośrodek taki proponujemy utworzyć przy Biurze Konferencji Bałtyckiej w Kopenhadze. Poza tym każde z państw uczestniczących w porozumieniu

podawałoby w ustalonych godzinach przez radio aktualne informacje lodowe ze swego sektora, podobnie jak się ogłasza ostrzeżenia nawigacyjne. Niezależnie od tego służby informacyjne poszczególnych państw przekazywałyby sobie codziennie dalekopisem aktualną sytuację lodową w swoim sektorze. Celem takiej współpracy byłoby uzyskiwanie informacji dotyczących:

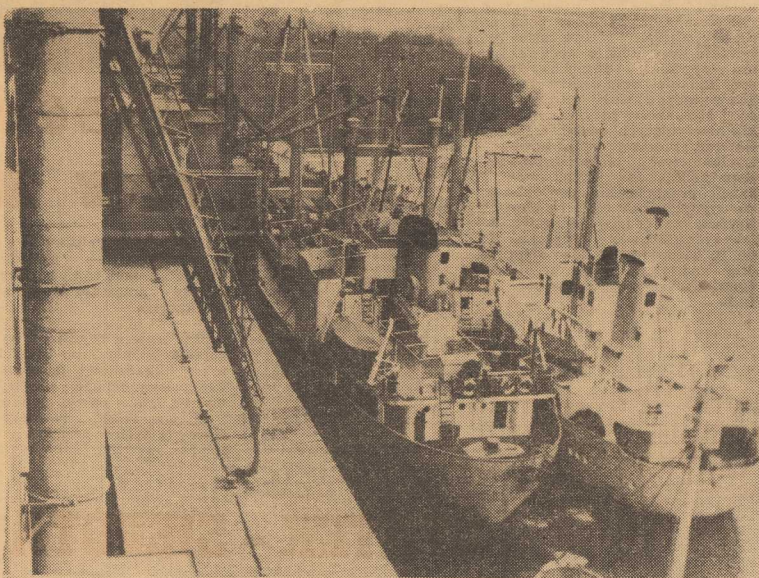
- warunków lodowych na Bałtyku i doświadczeń, do niego, — pozycji statków (bez względu na banderę i port przeznaczenia), które utknęły w lodach, — wskazania tym jednostkom najkorzystniejszych kierunków wydostania się z lodów, — ostrzeżenia statków przed niebezpieczeństwem utknięcia w lodach, — umożliwienia najbardziej skutecznego kierowania ruchem lodolamaczy.

OCZEKUJEMY od tak pojętej współpracy nie tylko dotychczasowych korzyści, które wydają się oczywiste, lecz również zacieśnienia współpracy i solidarności międzynarodowej państw okalających Bałtyk. Jak każda prawie inicjatywa dotycząca międzynarodowego współdziałania, tak i nasza nie od razu dała się wprowadzić w czyn. Na szczęście obecna zima nie powoduje tak dramatycznych sytuacji, jak ubiegłoroczna, pozostawiając nam tym samym czas na kontynuowanie i sfinalizowanie rozpoczętych rozmów.

Jan KWIATKOWSKI



Co dnia wczesnym rankiem, gdy jeszcze ciemności otulają miasto, ależami Jedności i Niepodległości kroczy wysoki, nieco pochylony mężczyzna. W Bramie Portowej wsiada do „8”, która dowozi go na ul. Gdańską. Stąd już krok od nabrzeża Bułgarskiego. W jednym z pokoiów bazy rybackiej „Gryfa” stoi kil



BRYGADZISTA — ZAWSZE MŁODY?

— PANIE, panie, to leci na drugi ganek! — usiłuje wyłuli machyć oficerowi wachtowemu zamorskiego statku zmienną jak najbardziej prostą — ale... Są nie tylko trudności językowe, lecz również — powiedzmy — organizacyjne... W portach Morza Śródziemnego inne są zwyczaje organizacji pracy, inne zasady kierowania ludźmi... Nie wszyscy klienci portu szczenińskiego przyzwyczajeni są do praktyk europejskich. Potrafią jednak obsługiwać

klientów z najdalszych krajów świata. Obsługiwać sprawnie.

Najważniejszymi organizacyjnymi ogniwami portu są — i muszą być — brygadziści. Gdyby wszyscy nasi dołkerzy mogli z dnia na dzień stać się portowymi ekonomistami — nie śmiejąc się — nie porzucając swej dotychczasowej pracy, stalibyśmy się ideałem wśród portów świata...

Tymczasem mamy zamierzenia nieco skromniejsze. Utrzymać i po zycie i opinie największego portu bałtyckiego. Tegoroczne zadania nie są najłatwiejsze, ale też — nie

są niewykonalne. Wszyscy specjaliści portowi mogą stwierdzić, że w dużej mierze zależy to m.in. od naszych dokerskich brygadzystów. Czy podolają oni swoim zadaniom?

Odpowiedź — zupełnie jednoznaczna — niewątpliwie — tak. Do takiego stwierdzenia upoważniają nas dotychczasowe sukcesy portu, pracującego z najmłodszą chyba załogą w Europie — zarówno pod względem tradycji jak i doświadczenia. Lecz osiągnąć poziom naszych dokerskich koleżanów z dawniejszych lat nie można zapominać, iż w tej chwili trwa również intensywna walka o współzawodnictwo w sprawach jak najbardziej aktualnych.

Warto jednak podkreślić, iż całokształt dokerskiego wysiłku będzie w najbliższej przyszłości, bardziej niż dawniej, warunkowany poziomem jego bezpośredniego kierownictwa — brygadzystów.

W PORCIE szczenińskim pracuje ich w tej chwili 219. Z tej liczby aż 76 nie zdobyło podstawowego wykształcenia. Nie mamy tu bynajmniej zamiaru bić na alarm, ponieważ i bez tych podstaw nasi dołkerzy uzyskali wyniki, którymi nie mogą się poszczycić portownicy wielu krajów. Ale — konkurencja nie śpi... A więc i my nie możemy sobie pozwolić na luksus spokojnego czekania. Zbyt wielu jest jeszcze brygadzystów portowych, którzy choć w zdecydowanej większości osiągnęli przewidziane wykształcenie, zarówno fachowe jak i ogólne, nie nadążają jednak jeszcze za potrzebami skomplikowanego mechanizmu współczesnego portu. Wniosków stawiać nie będziemy — nasuwają się one same. Organizacja pracy, język, obce, technika przeładunków itp. stanowić chyba powinny chleb codzienny tych ludzi. Reszty dopełni młodzież — tak symbolizująca dla naszego portu i kraju. (wa)

Chodząca encyklopedia rybołówstwa

ka telefonów. Mężczyzna podnosi słuchawkę i po chwili odzywa się głos: — Slucham, „Odra” Port Radio. — Albo: — Slucham, „Dalmor”.

Mężczyzną owym jest AUGUST RZEPKA, kierownik serwisu rybackiego Zjednoczenia Gospodarki Rybnej. Co dnia rano i wieczorem August Rzepka łączy się z bazami rybackimi od Gdyni po Swinoujście, ze statkami-bazami na Morzu Północnym, a często z jednostkami łowczymi, operującymi na różnych morzach i oceanach. W grubym zeszycie notuje kolumnienki liczb i znaków: ile ryb złowili kutry, czy trawlerzy poszczególnych przedsiębiorstw w danym dniu, jakim sprzętem, na jakich łowiskach, z ilu zaciągów, jaka była siła wiatru i jaki stan morza. Za pośrednictwem Augusta

Rzepki następuje wymiana informacji między poszczególnymi przedsiębiorstwami. Informuje on je o najwydajniejszych łowiskach, o wszystkim, co jest potrzebne do operatywnego kierowania flotą łowczą.

Ostatnio, z ramienia Morskiego Instytutu Rybackiego August Rzepka wymienia informacje z rybakami ZSR i NRD. Oprócz Gdyni czy Swinoujścia w słuchawce telefonu słychać głosy z Murmańska, Kaliningradu i Rostocku.

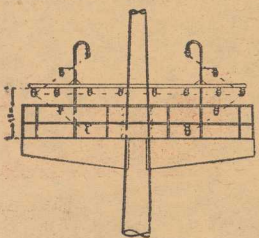
Serwis rybacki powstał na przełomie 1949/1950 r. w Morskim Urzędzie Rybackim w Szczecinie. Pracę polegała wówczas na tym, że August Rzepka — z pomocą centrali i międzyinstytucyjnej — łączył się co dzień z bazami rybackimi od Ustki do Swinoujścia i uzyskiwał od przedsiębiorstw orientacyjne dane dotyczące wyników połowów, Orientacyjne, bo tylko nieznaczne kutry były wówczas radiofonizowane. Później był Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego, a by w końcu serwis przybrał obecną formę.

(Dalsz. na stronie następnej)

Kierunkowskazy na statkach?

ZNACZNA część wypadków morskich, rozpoznawanych przez sądy i lby morskie w różnych krajach, stanowią zderzenia wzajemnie widocznych statków na skutek wykonywania przez jeden z nich, lub przez oba, niewłaściwych manewrów przy wymijaniu się.

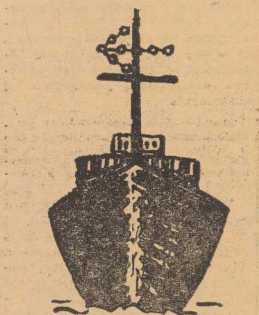
Najczęstszą przyczyną tego rodzaju zderzeń jest nieporozumienie się statków co do zamierzeń każdego z nich, a zwłaszcza z jakiej burty będą się one miały. Właściwe zastosowanie przepisów o nadawaniu sygnałów dźwiękowych przy zmianie kursu oraz zachowanie odpowiedniej ostrożności i staranności przy wymijaniu się idących kontrynkur statków, powinny w zasadzie wyeliminować niebezpieczeństwo kolizji. Jak jednak wykazuje praktyka, niejednokrotnie sygnały dźwiękowe są niesłyszane na drugiej jednostce, lub niewłaściwie rozpoznane, co bardzo często zdarza się przy nadawaniu sygnałów na otworych akwenach i w portach.



Dla pokonania tego rodzaju trudności nowe Przepisy o Zapobieganiu Zderzeniom na Morzu — zalecają do Międzynarodowej Konwencji w Sprawie Bezpieczeństwa Życia na Morzach z 1960 r. — stanowią, że każdy sygnał syrena, wymieniony w przepisach, może być ponadto podany sygnałem wzrokiem w formie światła białego, widocznego dookoła całego widno okręgu z odległości co najmniej 5 mil morskich i tak skonstruowane go, aby zapalało się równocześnie z uruchomieniem mechanizmu syreny oraz aby paliło się i było widoczne z całego okręgu trwałym sygnałem dźwiękowym.

Kierunkowskaz ten składa się z ramy, na której są zainstalowane lampy elektryczne, umożliwiające im ich zapalenie, jak to ukazuje powyższy szkic, utworzenie strzały świetlnej, skierowanej ostrzeżenie zarówno na lewą jak i prawą burtę.

Praktyczną próbę realizowania tego postanowienia zastosowano na statku holenderskim m/s „AMSTEL-LAND”, na którym sygnały dźwiękowe, dotyczące zmiany kursu, są potwierdzone wzrokiem przy pomocy kierunkowskazu w formie strzały świetlnej, którą przedstawia podany szkic.



Zainstalowanie na statku takiego optycznego urządzenia sygnałowego nie nastęca żadnych trudności technicznych. Aby spełnić ono swe zadanie, powinno być umieszczone możliwie jak najwyżej, np. — podobnie jak to zrobiono na m/s „AMSTEL-LAND” — pod światłem topowym na przednim maszcie, lub na najwyższym położonym pokładzie w taki sposób, by strzała kierunkowa widoczna była ze wszystkich stron.

Jak wykazały dotychczasowe, prawie półroczne doświadczenia na m/s „AMSTEL-LAND”, świetne urządzenie sygnałowe stanowi znaczne ulepszenie dla nawigacji.

Wskazywanie kierunku zmiany kursu przy pomocy strzały świetlnej może być stosowane w nocy, a przy użyciu odpowiedniego transformatora wzmacniającego napięcie energii elektrycznej — również w dzień.

Na sygnały świetlne, wskazujące zmianę kierunku statku, nawigatorzy łatwiej reagują niż na sygnały dźwiękowe.

...

Ponieważ na torze wodnym Swinoujście — Szczecin zdarzają się kolizje statków widzących się wzajemnie, najczęściej na skutek wykonania błędnego manewru z powodu niesłyszania sygnału dźwiękowego, wskazującego zmianę kursu, albo też niewłaściwego rozpoznania takiego sygnału, byłoby wskazane, aby w celu zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi, terenowe władze administracji morskiej zaistnowyły się nad możliwością wprowadzenia omówionych wyżej urządzeń, sygnalizacji świetlnej, chociażby tylko na razie na jednostkach portowych (np. holownikach, pilotówkach, pogłębiarkach, szalundach itp.).

(sk)

NASZ FELIETON

STATEK - SIEROTA

JAK wieść niesie, załoga jednego z PZM-owskich statków ma wystąpić z wnioskiem do dyrekcji o zmianę nazwy swojej jednostki. Nie, żeby marynarzom nie podobała się ta nazwa. Brzmi nawet ładnie, choć „zagranicznik” trudno ją wymawiać. Ale marynarze i na zgranicznemu gościowi, który od widział ich statek, kazali starym powtórzyć słynące z lekkości polskie powiedzenie: „Chrzęszcz brzmi w trzcinie”. No i poskutkowało.

Powodem tej dramatycznej decyzji są zupełnie inne względy. Każdy statek PZM ma swe go patrona. M/s „Bydgoszcz” cieszy się względami miasta, którego nazwę nosi — bydgoszczanie odwołując się do statku, zapraszają załogę do grodu „Łuczniczki”, obdarowują marynarzy rowerami, aby mogli urządzić wycieczki po Afryce. Kolejne dumnie wypinają pierś, bo flagowy statek szczyńskiego armatora sławi ich zawód. Starają się więc jak mogą, a-bu nie czekał na wagon z ładunkiem. Wszystkie kopalnie i

huty, których imienniczki płyną po morzach i oceanach, żywo interesują się pracą na morzu, losami jednostek i ich załog, zapraszają je do siebie itp. Załoga m/s „Szczawinka” ma zawsze zapewnionych kilka miejsc w uzdrowisku o tej samej nazwie. Wiślica, skromna i nieboga miścinia, przynajmniej uciechy wzrokiem i słuchem marynarzy statku noszącego tę nazwę występuje swego zespołu regionalnego.

KOŃCZMY jednak tę litanię, bo Polska Żegluga Morska ekspluataje 100 statków, z czego 99 ma swoich patronów. Tylko ten jeden jest sierotą, bowiem miasto, którego nazwę dumnie nosi, zupełnie nie interesuje się ani statkiem, ani jego załogą. Nie myślcie, że chodzi tu o jakieś korzyści. Nic z tych rzeczy. Załoga po prostu jest przyziemna, jeżeli wie, że miasto, którego nazwę nosi jej statek, poczuwa się do tego go krewniactwa. Ojcowie tego miasta nawet kiedyś obiecywali, że obejmą patronat, ale na obietnicy się skończyło. Nie dziwmy się więc, że rozgorączczeni marynarze wolą zmienić nazwę swojej jednostki na „Kozia Wólka”. Twierdzą, że miasteczko to, choć biedne i daleko położone od morza, będzie pamiętać o swym morskim imienniku.

Jaką nazwę statek ten nosi? Nie domyślcie się... s/s „SZCZECIN”.

(rak)

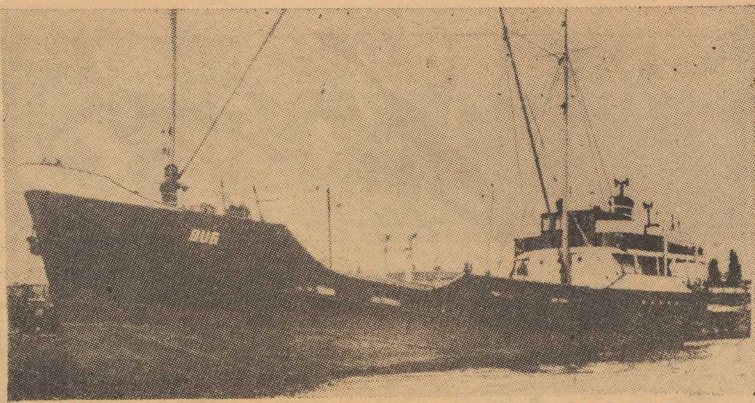
Encyklopedia

(dok. ze str. poprzedniej)

Tubalny głos pana Augusta zajął kierownicy połowowej przedsiębiorstwa rybackich, i wielu kapitanów statków rybackich.

Jest on chodzącą encyklopedią naszego rybolowstwa, zawsze pierwszy wie o wszystkich wydarzeniach zachodzących na łowiskach, wie, które przedsiębiorstwo ile złowiło, ile naszych jednostek aktualnie łowi i gdzie. Wie zresztą nie tylko to. Interesuje się wszystkim, co dotyczy ryb. Cromadzi wiele wydawnictw, i to bardzo starych, na tematy rybackie, wie, w którym roku ukazywały się w średniowieczu „cudowne śledzie” w wybrzeżu Holandii i skąd wzięły się wśród północno-amerykańskich Indian bajki o śledziu, skoro u tych wybrzeży ryby tej nie łowi się obecnie. Jednym słowem, ryby to nie tylko praca, to hobby pana Augusta, który już 16 lat bez przerwy jest związany z rybolowstwem.

(ak)



Weterani idą na złom

DWA statki Polskiej Żeglugi Morskiej — parowiec „Śląsk” i motorowiec „Bug” zostały przeznaczone w br. do kasacji.

Skreślenie z rejestru i wycofanie z morza, po których przez kilkadziesiąt lat obnosiła polską banderę, nie wymazuje ich z naszej pamięci i dziejów Polski na morzu. Każdy z tych wycofywanych

weteranów — to kawałek historii Polskiej Marynarki Handlowej.

„ŚLĄSK” jest jednym z najstarszych polskich statków handlowych. Został zbudowany w 1931 roku przez znaną stożeczną dąbką Naskov Skibssvaerft, która osiem lat później zbudowała „Chrobrego”. „Śląsk” był statkiem Żeglugii Polskiej S.A., która przewidziała go do obsługi bałtyckiej linii Gdynia — Głusk — Tallin — Helsinki. Na trasie bałtyckiej przedłużył do Antwerpii „Śląsk” pływając do czasu wybuchu wojny. Za stała go wojna w Helsinkach, skąd wodami terytorialnymi Finlandii i Szwecji statek został przeprowadzony przez swego ówczesnego dowódcę, kpt. ż.w. Antoniego Zielinskiego, poza wody Bałtyku, do Göteborga, skąd na początku drugiej połowy listopada 1939 roku dotarł do Anglii. Potem nastąpiła z górą sześć lat trwająca służba statku w ramach ogólnolancuckiego wysiłku zbrojnego, na wielu morzach Europy i na Atlantyku.

Najbardziej znanym epizodem z dziejów wojennych „Śląska” jest historia jego brawurowego wyrwania się z internowania grożącego statkowi w okresie po kapitulacji Francji, latem 1940 roku.

Opis ucieczki „Śląska” i „Cieszyńska”, jak również pięciu innych statków, które latem 1940 roku pokonując pietrzące się trudności i przeszkody wyrwały się z internowania z portów ówczesnej francuskiej Afryki Zachodniej, przeszedł już do annałów Polskiej Marynarki Handlowej, jako jedna z jej najwspanialszych kart wojennych.

Fortuna sprzyjała „Śląskowi” również w innych opresjach i w ogóle w całej niebezpiecznej działalności z okresu II wojny światowej. Po wojnie statek podjął służbę w obsłudze linii regularnych na Bałtyku i Morzu Północnym. Eksploatowany był początkowo przez Żeglugę Polską, potem krótko przez Polskie Linie Oceaniczne, a następnie aż do końca, przez Polską Żeglugę Morską.

„BUG” jeden z najmniejszych polskich statków handlowych, pływających pod polską banderą, choć młodszy od „Śląska”, o osiem lat, również zalicza się do weteranów wojennych. Jego służba z tego okresu nie obfitowała jednak w tak znane epizody, poza moją jednym, kiedy w obliczu wybuchu wojny budowany wtedy w Holandii i niezupełnie jeszcze wzbudowany statek został niemal porwany

przez załogę i pomimo pół minutowych pomysłów doprowadzony do Anglii. Pod koniec wojny, jego ówczesny prywatny armator sprzedał statek przedsiębiorstwu brytyjskiemu. Odkupiony przez Żeglugę Polską w 1945 r. „Bug” został dwa lata później przejęty przez Polską Żeglugę Morską, która eksploatowała go najpierw na liniach regularnych, na Bałtyku, a potem w europejskim trampingu. Obecnie — po czterech latach służby tego małego statku — jego eksploatacja również dobiegła końca.

ZAPEWNE nazwy „Śląsk” i „Bug” nadane zostaną w przyszłości innym jednostkom dla zachowania pamięci i tradycji tych statków, których wierna służba została zakończona.

JERZY PERTEK (ZAP)

POD powyższym tytułem — jako tom I większej całości — ukazała się niezwykła cenna praca dr Przemysława Smolarka, dyrektora Muzeum Morskiego otwartego przed dwoma laty w Gdańsku, a b. kustosa działu morskiego Muzeum Pomorza Zachodniego. Dotychczas nawiasem, że wydarła walka o powstanie pierwszego w Polsce Muzeum Morskiego, prowadzona przez dr Smolarkę, uwięziona została — powodem — wprawdzie, niestety, nie w Szczecinie, ale w b. ambit-

ZABYTKI skandynawskiego SZKUTNICTWA

nym i ruchliwym środowisku Trójmiasta, gdzie nowe muzeum — już po dwóch latach istnienia — ma duże sukcesy nie tylko w dziedzinie popularnych tam i cenionych ekspozycji, ale także w twórczych badaniach naukowych.

Owocem takich badań jest właśnie praca dr Smolarka (tom I pt. „Zabytki skutnictwa skandynawskiego” i III „Zabytkowe modele okrętów w Polsce” są w przygotowaniu), który kilkakrotnie wyjeżdżał na specjalne studia do ośrodków muzealnych w Skandynawii — praca jego uwzględniła więc najnowsze zdobycze naukowe naszych północnych sąsiadów.

Wiadomo, że w tzw. okresie wikingowskim Skandynawowie byli mistrzami w budownictwie okrętowym, nie tylko zresztą wojennym. Wiadomo także, że w pewnym okresie znaczne sukcesy w tej dziedzinie osiągnęli Słowianie. Przekazanie rozwoju budownictwa okrętowego w Skandynawii, jego wpływ na także budownictwo na polskim Pomorzu jest zagadnieniem naukowym dużej wagi. Praca dr Smolarka, mimo że posiada niewątpliwie charakter naukowy, napisana jest — rzecz, niestety, rzadka u większych naukowych badaczy — piękna, prostą polszczyzną, zainteresować też może i powinna również nie fachowców. Polska literatura naukowa z zakresu nautologii wzbogaciła się o nową pozycję tym cenniejszą, że spełniać może poważną rolę popularyzatorską w dziedzinie tak często postulatowanego „wychowania morskiego”. Zaopatrzone jest też w liczną, piękną i ciekawą ilustrację. Polecamy ją gorąco uwadze naszych Czytelników.

F. J.



Porty naszych sąsiadów

Kiel

BALTYCKI port NRF przy wschodnim wejściu do Kanału Kilońskiego. Nie ma większego znaczenia jako port handlowy dla wymiany zamorskiej NRF, stanowi natomiast ważne zaplecze remontowo-zaopatrzeniowe statków przebywających kanał, jest ważnym ośrodkiem budownictwa okrętowego i bazą morską floty wojennej.

Port podzielony jest na 3 części, w których Scheerhaff i Kiel-Wik, wyspecjalizowane są w przeladunkach towarów masowych — węgla, nawozów sztucznych itp. i wyposażone w odpowiednie urządzenia przeladunkowe. W Kiel-Nordhafen, położonym wewnątrz kanału przeladunkowe są zboża. Znajduje się tu silos o pojemności 17,5 tys. ton oraz dwa elevatory zbożowe o wydajności 100 i 200 ton na godzinę. Ostermoor — zlokalizowana wewnątrz kanału, jest niejednolitym zbiornikiem paliw płynnych.

W Kiel Harbour przeladunkowe nie drobnicze. W tej części portu jest szereg prywatnych nabrzeży wyposażonych w sprzęt przeladunkowy, magazyny i place składowe. Całkowicie remontowe dyspo- bility dokadają pływającym od 1,5 do 6 tys. ton i zapewniają szybkie naprawy uszkodzeń.

Lübeck

PORT NRF, położony u nasady Półwyspu Jutlandzkiego, nad rzeką Trave, w odległości około 16 km od jej ujścia do Morza Bałtyckiego. W cieniu wielkiego Hamburga i Bremena — jego znaczenie dla gospodarki kraju jest drugorzędne. Miasto liczy ok. 240 tys. mieszkańców. Port ma siedem nabrzeży, przy których cumować mogą statki o zanurzeniu do 8,5 — 9,0 m. Uzbrojenie stanowią „dźwigi elektryczne o zdolności unosu do 40 ton, 75-tonowy dźwиг pływający, 2 silosy zbożowe z pneumatycznymi elevatorami oraz specjalne urządzenia taśmowe do przeladunku soli o wydajności do 200 ton na godzinę.

Kanał średładowy łączący Lübeck z Labą i dalej z Hamburgiem, łączny jest dla barków wielkości do 1200 TDW.

Kanał Kiloński

NAJKRÓTSZA droga wodna łącząca Morze Północne z Bałtykiem. Wejście zachodnie znajduje się w ujściu Łaby (Elbe) w miejscowości Brunsbüttelkoog, wschodnie — w Kiel-Holtenau, nieco na północ od Kiel. Kanał ma długość 58,5 km (53,2 Mm), szerokość łustra wody około 100—110 m, głębokość do około 10,5—11 m. Zamknięty jest z obu stron systemem podwójnych bruz, eliminujących różnicę poziomu wód Bałtyku i Morza Północnego, (pływ).

Kilka mostów drogowych i kolejowych zawieszonych jest na wysokości około 43 m od powierzchni wody.

Na trasie Kanału znajduje się szereg mijanek pozwalających na bezpieczne przechodzenie dużych jednostek pływających, dla jednostek mniejszych, dozwolony jest dwukierunkowy ruch ciągły.

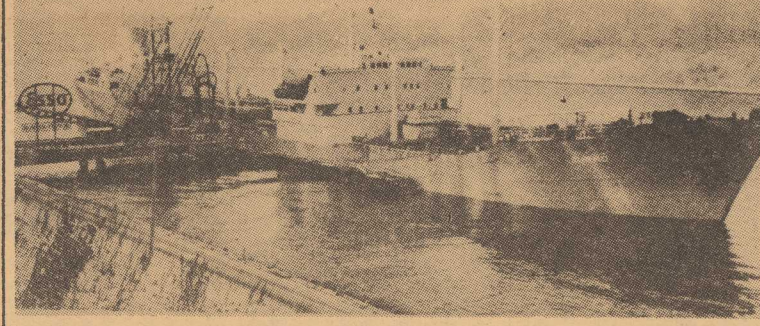
mgr J. KOMANDER

Polsko-szwedzka współpraca w ratownictwie morskim

PO RAZ pierwszy w historii bałtyckiego ratownictwa morskiego, na wiosnę 1964 r. odbędzie się wspólne ćwiczenia służb ratownictwa morskiego Polski i Szwecji. Postanowiono to w końcu listopada ub. r. podczas rozmów polsko-szwedzkich w tej sprawie, odbytych w Gdyni.

Rozmowy te wykazały, że zarówno Polska, jak i Szwecja są żywotnie zainteresowane we wspólnym prowadzeniu ratownictwa morskiego i odpowiednich ćwiczeń. Pierwsze ustalone ćwiczenia odbędą się na wodach szwedzkich prawdopodobnie w zatoce Hanö. Polska i Szwecja skierują tam po kilka statków ratowniczych.

Korzyści z ćwiczeń wyciągną nie tylko ratownicy, którzy będą mogli doskonalić interesującą wymianę doświadczeń, lecz również konstruktorzy statków ratowniczych. (ZAP)



Na zdjęciu: widok Kanału Kilońskiego.

Na parę godzin przed wyjściem z północnojapońskiego portu Muroran załoga na statku wypadła, który poruszył całą załogę, nieporęcznie ostatecznie do skutku samego wydarzenia. Zaginął kapitański pies.

Zwierzątek ów, przypominający jedynie z daleka czarnego setera, z bliska zaś nieznający żadnych wątpliwości co do swego kundalowego rodzaju, ochrzczony został przez nas — „Smutniak” — Najgłupszy Pies Świata. Gdzie mu tam było do krajowego Fafika... Nie tylko nie grzeszył inteligencją, lecz w dodatku nie miał w sobie ani krzty — jak pisał bismarck — „marności”. Robił kupki „wylacznie na samym środku pokładu, płatał się pod nogami załogi, akurwał w najniebezpieczniejszych sytuacjach. Na głos syreny szalał z przerażenia i umykając na oślep rozbijał sobie łeb o ściany i żrębnie luków. W czasie szturmu był osowiały i obnażał się po statku z jeszcze bardziej niż zwykle grobową „miną”. W dodatku miał zwyczaj zbierania po pokładzie wszystkich rupiec, nie wylaczając porzuconej gdzieś pardery zalogi i skrzętnie znoszenia do kabiny swego pana. Gdy komuś zapadł się rekawice, czapka lub kurtka, pę-

dził jak w dym od kapłana, który z nieco kwaśną miną zwracał psią złobyć. Kiedy zaś pewnego razu pochwylił unoszonego wiatrem całego angielskiego funta, który wypadł z kieszeni marynarzowi, postąpił wręcz przeciwnie, niż zazwyczaj i — pożarł banknot.

Jedyna korzyść, jaką z jego obecności na statku miała załoga, wynikała z alarmowania głośnym poszczekiwaniem bumelujących nie kiedy po zakamarkach marynarzy. Wiedzieli wtedy z pewnością, że

zblizła się kapłan, któremu towarzyszył nieodłączny w spacerach po jego państwie. Od chwili „zamuśtrzenia” „Smutniaka” kapitanowi ani razu nie zdarzyło się dostrzec leniwego marynarza...

Tolerowanie psika na statku należało przypisać jedynie kapitańskiej skłonności do otaczania się istotami małomównymi. Może dlatego właśnie nazywał go Happy, iż czuł się szczęśliwy w jego towarzystwie. Właższy jednak pod uwagę jego ponurawą „fizjonomię” i niefortunne przygody, o wiele właściwsze byłoby imię Unhappy. Lecz ci, którzy go tak nazywali w obecności „starego” — automatycznie popadał w nielaskę. Niemniej, ma-

I DORSZE NIE SĄ GORSZE...

ŚWIATOWA „kariera” dorsza — ryby równie popularnej jak śledź — rozpoczęła się z górą tysiąc lat temu i zawiera w sobie wiele emocjonujących lub zgoda dramatycznych momentów.

Najobfitsze łowiska tej ryby znajdują się w Morzu Barentsa, wokół Grenlandii, Islandii, koło brzegów Norwegii i Nowej Fundlandii. Najstarszy port norweski — Bergen już w XI wieku był głównym ośrodkiem rybołówstwa dorszowego. Dorsz, w języku norweskim „torsk”, stanowił bowiem najważniejszy artykuł eksportowy odwiecznych i przedsiębiorczych rybaków z północy już w tym czasie, kiedy feudalne rynki europejskie żądały coraz większej ilości taniej i dobrej ryby.

W poszukiwaniu tej ryby Skandynawowie zagospodarowali Łofoty, dotarli nawet do łowisk islandzkich. Zawód rybaka w Norwegii musiał mieć wówczas nieposłednie znaczenie, skoro król tego państwa w roku 1120 z własnych zasobów wybudował w bazie łofockiej Vaagen kościół oraz schronisko dla starych i ubogich rybaków.

NIE tylko Skandynawowie nauczyli się doceniać ekonomiczne i „smakowe” właściwości dorsza. Z portów położonych nad kanałem La Manche wychodziły statki rybaków na Morze Północne, a Baskowie porzucili połowy na burzliwych wodach Zatoki Biskajskiej w pogoni za dorszem już w XIV w. dołarli do Nowej Fundlandii.

O rybakach z niewielkich statków dorszowych mówiono przez długi czas, że od 13 do 45 roku życia nie widzieli zieleni drzew, kwiatów ani nie zaznali ciepła promieni słonecznych. Każdego roku zginęło porty europejskie w końcu zimy — wracali do domów późną jesienią. Przedzeważnie postarzali, schodzący z odległych łowisk dożyłacy ostatnich dni u brzegów swojej ojczyzny.

W powszechnym użyciu rybaków, aż do końca XVIII w. był dorszowy sprzęt haczykowy. Jak odchodziły się połowy? Poza burtą statku od strony nawietrznej wmontowany był rodzaj platformy dość wąskiej, a na niej ustawiano bezczki wysokości 1 m. Do beczek wlażyli rybaka, okrywali się skórzanymi fartuchami i zawieszili nad wodą zarzucając haczyki z przynętą. Po wyciągnięciu z wody dorsza rybak wyrwał mu język, a samą rybę podawał na statek, gdzie następowala dalsza obróbka. Podstawą obliczania zarobków była ilość dorszowych języków.

Z CZASEM zmodyfikowano technikę połowów dorszy. Ze statku spuszczano szalupy wiosłowe, a dwuosobowa załoga szalupy przez dzień nieraz i dłużej, stawiała w morzu wiek szalubę haczyków. Rezultaty były niewątpliwie lepsze, ale po wielu załogach pięciometrowych łódek zaginęła wszelki ślad.

Sposoby konserwacji i przetworu dorszy zależały przede wszystkim od miejsca i warunków połowów. Jeśli odbywały się one u wybrzeży — rozplatanie kawałki ryb suszono na słońcu i wietrze, aż do zupełnego stwardnienia. Był to tzw. „stokfisz”, produkowany w krajach skandynawskich w dużych ilościach do dziś. Jeśli połowy prowadzone były na pełnym morzu, z dala od zaplecza lądowego, płaty dorsza solono w beczkach i po przybyciu do portu albo suszono, uzyskując w ten sposób produkt zwany „klipfiszem”, albo też rozprawdzano solone dorsze w beczkach jako tzw. „laberden”.

Interesujący jest również fakt, że np. we Francji jeszcze do połowy XIX w. inne rybactwo razem z dorszem, a więc karmazyną, halibutem, łupaczem, nazywane były przez rybaków „falszowymi” rybami i wyczuwane do morza.

W. KACZMAREK

Statki przyszłej 5-latki

Konstruktorzy z Centr. Biura Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku opracowują projekty statków, które prawdopodobnie będą my w przyszłej 5-lacie.

Na zamówienie armatora radzieckiego przygotowuje się projekty statków 3 typów: tankowca 20 tys. DWT, uniwersalnego drobnicowca 2-3 tys. DWT oraz umiarkowanego drobnicowca 10-12,5 tys. DWT. Są to jednostki stylizowane w ramach planu KWP. Statki te będą budowane w dużych seriach przez nasze stożnie produkcyjne w latach 1966-70.

Nasza Encyklopedia

Narzędzia połowów

ROZNOBODNOŚĆ używanych na rzęd połowu w rybołówstwie światowym jest tak duża, że nie sposób omówić wszystkich. Przedstawimy zatem tylko najważniejsze, które odgrywały największą rolę we współczesnym rybołówstwie morskim. Aby wprowadzić pewną jasność w omawianym zagadnieniu, podaliśmy ogólną charakterystykę narzędzi połowu i ich podział według podstawowych kryteriów. Wszystkie narzędzia połowu dzielimy na CZYNNIE i BIERNIE.

CZYNNIE, to takie rodzaje narzędzi, które zachowują się aktywnie w środowisku wodnym, czynnie w to środowisko. Narzędzia te w okresie połowu znajdują się w ruchu w stosunku do oia czyszej je toni wodnej.

BIERNE, narzędzia natomiast wykorzystują aktywność ryb i innych organizmów wodnych do przytrzymywania ich na rozmaite sposoby, aż do chwili wybrania ryb na powierzchnię.

Czynne narzędzia połowu:

WŁOK DENNY — jedno z najbardziej wydajnych narzędzi połowowych używanych w rybołówstwie morskim, zwany inaczej włokiem trawowym — od angielskiego słowa trawl. Zbudowany ze sznurka bawelnianego, szluzowego, malinowego lub włókna sztucznego. Ma kształt zwężającego się woda ze skrzydłami bocznymi, które skierowują ruch zagarnianych ryb w kierunku włoku. Rozwarcie poziome włoka osiąga się za pomocą DESEK ROZPOROWYCH (desek trawowych), działających jak swe go rodzaju latawiec, których wypór skierowany jest na bok. Jedna taka deska waży około 300—500 kg i posuwa się w czasie trawowania po dnie. Rozwarcie poziome osiąga się przez uwiązanie górnego obramowania włoka metalowymi lub szklanymi pływakami w kształcie kulistym, napętnionym powietrzem. Dodatkowo zakładają się 1-2 latawce drewniane, które zwiększają uwiązania. Po między skrzydłami włoka i deskami trawowymi umieszcza się ORCZYKI — pionowe drążki o długości 1-1,5 m, utrzymujące skrzydła włoka w pionowym położeniu. Rozwarcie pionowe włoka wynosi 7-8 m, a rozwarcie poziome — 15-20 m. Szybkość trawowania 2-4,5 węzła. Włok jest ciągniony przez statek przy pomocy dwóch lin stalowych o średnicy 12-30 mm i długości 100-150 m w zależności od głębokości łowiska.

OL

Transformator z Anglii dla Tursozowa

M/S „WIL” jadący w Liverpoolu ładujący transformator dla Kombinatu Górniczo-Energetycznego w Tursozowie. Ze względu na trudności w przewożeniu tak wielkiego obiektu w Szczecinie, transformator — tak jak poprzedni — będzie wyladowany w Hamburgu i przewieziony specjalnym wagonem do Tursozowa.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

„SMUTNIAK”

w oczekiwaniu na wyniki politycznych poszukiwań. Opuszcili my nocą Muroran bez czworonożnego członka załogi.

Po kilku tygodniach wędrówki między japońskimi portami zawinęliśmy do Nagoja. Kiedy chwilę po manewrach zszedłem z mostku — zdumiałem się potężnie. W kącie, pod drzwiami kuchni, stał wychudły Happy kręjąc z zażenowaniem ogonem. Spód

Zgłaszajcie się do turnieju „DZIKICH DRUŻYN”

WZOREM ubiegłego roku „KURIER” organizuje turniej hokeja dla drużyn nie słowiańskich. W tym roku z tą samą różnicą, że turniej poświęcono z II Zimową Spartakiadą, organizowaną przez Miejski Komitet Spartakiad Tyściałecia i redakcję „KURIERA”.

TURNIEJ odbędzie się w trzech kategoriach: I szkoły podstawowe, II szkoły średnie, III drużyny akademickie i z zakładów pracy. Warunkiem uczestnictwa w zawodach jest zgoda dyrektora zakładu pracy, kierownika Studium WF, lub kierownika szkoły oraz posiadanie wyniku aktualnego badania lekarskiego. Zgłoszenia należy przysłać pocztą lub osobiście pod adresem „KURIER SZCZECIŃSKI” — Dział Sportowy pl. Hołda Pruskiego 8, w terminie do 10 lutego br. Informujemy również, że uczestnicy turnieju mogą jeździć na dołach, wóznicy przez siebie wybranych i wach, Strój dla bramkarza zapewnią organizatorzy.

(am)

W sobotę drugi etap konkursu na najładniejszą ślizgawkę

PO kilku dniach odwiły znowu chwycił mróz. Jest więc okazja do kontynuowania naszego konkursu na najlepszą i najładniejszą ślizgawkę w mieście. Przeprowadziliśmy jedną kontrolę ślizgawek, ogłosiliśmy wyniki pierwszego etapu konkursu.

PO OPUBLIKOWANIU wyników ogłoszono nam kolejne ślizgawki. Oto one: Szkoła nr 64 — plac Grunwaldzki, Państwowy Zakład Wy-

Sparta prowadzi w lidze ping-ponga

PODAJEMY dziś aktualną tabelę rozgrywek Ligi Okręgowej w tenisie stołowym:

1. Sparta Gryfice	12	72:14
2. Orzeł Szczecin	10	66:26
3. Pionier Szczecin	9	67:33
4. Budowlani Szczecin	6	39:43
5. Łąkotnikowie	5	44:54
6. Czarni Szczecin	4	46:37
7. Biekitni Stargard	4	44:57
8. Arkonia 1-b	4	42:43
9. Sparta 1-b Gryfice	3	32:69
10. Dąb Dębno	2	21:68

„Sport w rodzinie”

JUTRO o godz. 12 w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej odbędzie się konferencja prasowa. Tematem narady jest omówienie sposobów popularyzacji sportu w rodzinie.

Głos mają nauczyciele WF (1)

GO Z NASZYM WSPÓŁZAWODNICTWEM?

WCZORAJ DO NASZEJ REDAKCJI PRZY NIESIONO LIST, PORUSZA ON TAK ISTOTNĄ SPRAWĘ, ŻE PRZYTACZAMY GO W CAŁOŚCI:

AUTOMOBILKLUB wyznacza rendez-vous

W NIEDZIELĘ, 2 lutego o godz. 12 Automobilklub organizuje spotkanie z uczestnikami ubiegłorocznych wycieczek zagranicznych organizowanych przez Automobilklub. Celem zebrania jest omówienie mankamentów ubiegłorocznych wycieczek, przedyskutowanie nowych życzeń i prób członków A. P. Spotkanie odbędzie się w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka.

ARTYKUŁ zatytułowany — „Rekawica została rzucona” w „Kurierze Szczecińskim” z dnia 28.1.64 r. poruszył sprawę naprawdę godną uwagi — rzucone przez Szkołę Tyściałecia nr 171 w Warszawie wezwanie do współzawodnictwa w zdobywaniu odznak MOSF już trzeci rok, z tą tylko różnicą, że hasło do współzawodnictwa rzucała nie szkoła, lecz MKKFT. Do rywalizacji przystąpiła nawet spora liczba szkół, regulamin przewidywał nagrody nie nieliczne na sprzęt sportowy. I tu następuje „niewypał” — żadna ze szkół nie otrzymała dotychczas wyników współzawodnictwa! Zatwierdzenie legitymacji trwa rok, a nawet dłużej, młodzież upomina się o nie, gdyż tylko za okazaniem legitymacji może kupić znaczek, który wpięty w kłapę wyróżnia „sprawnych fizycznie”.

CIEKAWYM więc dodać do końcowego komentarza autora artykułu: „Rekawica została rzucona”, że wyniki w tym współzawodnictwie nie zależą tylko od nauczycieli prowadzących zajęcia wychowania fizycznego, ale również i od Komitetów Kultury Fizycznej, zatwierdzających odznak MOSF. Przystępujemy więc do współzawodnictwa rzuconego przez szkołę nr 171. Warszawa chyba takiej „li-py” nie odstawi!

MIECZYSLAW CERUZ nauczyciel w. f.

WYDAJE SIĘ, że komentarz do tych słów jest zbędny. Przy okazji zwracamy się z prośbą do nauczycieli wychowania fizycznego z terenu miasta i województwa: piszcie do nas o tym, co się dzieje w Waszemu szkole, o radościach i smutkach Waszej codziennej i trud-

nej pracy. Wasze listy będziemy zamieszczali z nadtytułem: „Głos mają nauczyciele WF”. Czekamy na listy. (am)

W niedzielę sejmik OZPN

W NIEDZIELĘ o godz. 9.30 w sali konferencyjnej WRN (na parterze) odbędzie się WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Okręgu Szczecińskiego Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Na porządku dziennym:

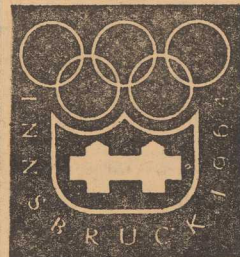
- sprawozdanie z działalności Związku za 1963 rok,
- wniosek,
- wybór delegatów na Walny Zjazd PZPN w Warszawie.

Do sekretariatu Związku wpłynęło już od klubów woj. szczecińskiego kilka wniosków na Walny Zjazd. Szczegółowe relacje z obrad pikiarzy zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Kuriera”.

(n)

Divin i S-ka

DOSKONAŁY zawodnik CSRS w jeździe figurowej na lodzie — DIVIN w otoczeniu swoich koleżanek Grozajowej i Mrzakowej.



W ŚRODĘ wręczono pierwsze medale Olimpiady. W jeździe figurowej parami kolejno pierwsze trzy miejsca była następująca:

1. Bielousowa — Protopopow (ZSRR)
2. Killus — Baumlerr (Niemcy)
3. Wilkes — Revell (Kanada)

HOKEJ (Grupa „A”)

ZSRR — USA	5:1 (1:0, 3:0, 1:1)
CSRS — Niemcy	11:1 (3:0, 4:0, 4:1)
Kanada — Szwajcaria	8:0 (1:0, 5:0, 2:0)

TABELA

1. CSRS	2	11:1
2. Kanada	2	8:0
3. ZSRR	2	5:1
4. USA	0	1:5
5. Szwajcaria	0	0:8
6. Niemcy	0	1:11
7. Finlandia (nie grała)	0	
8. Szwecja (nie grała)	0	

PODZIAŁ MEDALI:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	1	1	1
Niemcy	1	1	1
Kanada	1	1	1

PUNKTACJA

1. ZSRR	— 8 pkt
2. Niemcy	— 5 pkt
3. Kanada	— 4 pkt
4. USA	— 3 pkt
5. Szwajcaria	— 1 pkt

Dzisiaj w Jasnobucku

TRANSMISJE W TV

21.30 — 22.30 — mecz hokeja na lodzie KANADA — SZWECJA.
22.40 — 23.10 — przegląd filmowy.

JUTRO...

12.55 — 15.00 — konkurs skoków na średniej skoczni.
19.45 — 20.00 — przegląd filmowy.
21.00 — 22.00 — mecz hokejowy ZSRR — CSRS.
22.40 — 23.10 — przegląd filmowy.

Rozpoczął się kurs sędziów hokeja

WCZORAJ na Lodogryfię rozpoczął się kurs dla kandydatów na sędziów hokejowych. Kurs organizowano staraniem Szczecińskiej Delegatury Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

EDGAR WALLACE

GORKA więźniarki

225

POWIEŚĆ

Lois podbiegła do podestu i spojrzała w dół, na oświetlony hall.

— Michał! — zawołała przejmującym głosem — i młody detektyw znalazł się natychmiast przy jej boku. — Spójrz! — Och, spójrz! — powiedziała stłumionym szeptem.

Michał Dorn spojrzał — i zdumiał się!

ROZDZIAŁ 36

Kiedy dwa skrzydła bramy gwałtownie się otworzyły i samochód wypadł na drogę, Lizzy odciągnęła swego towarzysza na bok, w cień muru. W tej samej chwili jakiś człowiek wybiegł pędem za bramę i wskoczył na stopień auta, które zwoziło biegu.

— To on! — powiedziała Lizzy przejmującym szeptem — Prędko! Na bagażnik!

W jednej chwili rzuciła się pędem za autem, schwyła się pretu przy bagażniku i wskoczyła na stopień. On nabierało już rozpędu, kiedy Selwyn Moron ruszył za nią, potykając się i lecąc pędem przed siebie; schwył ręką pret i przebiegł nogami w tempie znacznie szybszym, aniżeli przeznaczała im natura. Ukleknąwszy Lizzy schwyła go za tę część garderoby, o której nawet nie wspominał w towarzystwie pań a co dopiero mówić o schwytyaniu za nią — i wciągnęła go na górę, obok siebie. Młody lord opadł ciężko dysząc, był na pół żywy.

— Niech się pan mocno trzyma! — chuchnęła mu w ucho — i bardzo rosządnie zrobiła, gdyż auto skakało w jedną i drugą stronę po nierównej kamienistej drodze — jadąc w nieprawdopodobnie szybkim tempie.

— Tysiąc kilometrów na godzinę — chuchnęła mu znowu w ucho, on zaś kiwnął głową na znak, iż absolutnie się z nią zgadza.

Wjechali teraz na szosę, wyboje się skończyły, ale maszyna pędziła jeszcze szybko. Lizzy trzymała się z całych sił podwórki na bagaż, zdając się na los szczęścia. Raz przemknął w przeciwną stronę jakiś motocyklista a Lizzy zauważyła urzędową czapkę, był to policjant, ale nim Lizzy sobie to uprzytomniła, był już daleko. Metalowa podstawa bagażnika była bardzo niewygodnym siedzeniem. Zrozumiała co musi czuć śledź, obracany na ruszcie i zastanawiała się, czy pretu bagażnika pozostawiać identyczne ślady.

Selwyn usiłował coś jej szeptać do ucha: stopniowo odzyskiwał normalny oddech i poczucie rzeczywistości.

— Ale co z tym naszym samochodem? Wyna-

jęliśmy go na godziny — szeptał ochryple — ona zaś przyłożyła wargi do jego ucha:

— Shaddles zapłaci — powiedziała niefrasobliwie, gdyż ta perspektywa ją zachwyciała.

W niedługi czas potem auto zatrzymało się a dwoje nieproszonych pasażerów gotowało się do zeskoku. Zerkając z tyłu maszyny Lizzy sprawdziła jaka jest przyczyna zwłoki. Zajechali przed budkę, przypominającą strażnicę, i jedna z jadących osób otwierała drzwi. Domyśliła się, że to stacja samochodowa, wyposażona w telefon — i już po chwili usłyszała stłumiony głos telefonującego. Niebawem wyszedł z budki.

— All right — powiedział, wsiadając do auta, które natychmiast ruszyło.

Nie ujechali dalek jak dwadzieścia mil, kiedy, ku zdziwieniu Lizzy, auto znowu zwolniło, prawie się zatrzymało, ale raptem skoczyło w starą szeroką bramę, którą przed nim otworzono. Poczuli, że jej towarzysze bardzo się podniecony, mówili jej wprost do ucha.

— Stary majątek rodzinny... Wiejska siedziba rodu i tego rodzaju rzeczy! Poznałem od razu jak tylko otworzyli wrota.

— Czyż? — spytała ostrożnie — czyż ten majątek?

— Mój — padła zdumiewająca odpowiedź. A po

tem, czując, że trochę przesadził, dodał: — Właściwie hrabiny. Cholerny dom — zaanżę go nie

cierpieć! — Moron Court Newbury. Niebezpieczne miejsce.

(ciąg dalszy nastąpi)

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG PRALNICZYCH

„Błękit“

organizuje

usługi pralnicze
systemem chałupniczym

Osoby posiadające warunki do wykonywania usług w zakresie prania białej pościelowej i osobistej, maglowania, prania oraz przeżenia firan, czyszczenia z reperacji odzieży itp. proszone są o zgłoszenie się do Zarządu Spółdzielni w Szczecinie, przy ul. Arkońskiej 1, blok 44, telefon 702-67, celem omówienia warunków pracy i płacy.

248-K

Każdą ilość
jał wylęgowychGĘSICH
INDYCZYCH
I KACZYCH

zakupimy

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie
w Szczecinie, ul. Kaszubska 5
tel. 35-484

(Dział Hodowli, III p.)

237-K

Ogłoszenia drobne

Różne

SZUKAM starszej osoby władającej językami obcymi, celem konwersacji towarzyskiej. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 31. 742-G

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny z ogrodem do 2 ha ziemi w powiecie szczecińskim kupię, Białą 3-pokojowe mieszkanie zastepce w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 30. 743-G

Praca

POTRZEBNA opiekunka do trzyletniego dziecka. Felczaka 17 m 10. 744-G

POTRZEBNA pomoc do motwa dochodząca trzy razy w tygodniu. Połgodno, ul. Budzysza Wosia 3a m. 2 (boczna Reymonta), tel. 730-43. 745-G

POMOC domowa dochoząca potrzebna. Tel. 72-262. 746-G

POTRZEBNA pomoc do motwa. Wiadomości, Szczecin, ul. Wielka 9 m. 6, po godz. 17. 747-G

POMOC domowa dochoząca potrzebna od rząca. Admirałska 1 m 7. 748-G

Zdobycie

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Szczecin, ul. Bogusława 22a m 10. 749-G

Sprzedaż

„SYRENKA“ 101, rok produkcji 1982 - szwedzkie, w Warszawie 32, I piętro. 750-G

FILINIE sprzedam amarynkę dwuosobową, radio marki „Arkona“ z adapterem i futerko damskie. Szczecin, ul. Zielona 7 m 2 (branwa nr 6 do Robotniczej). 770-G

SAMOCHÓD marki „De soto - Diplomat“, stan bardzo dobry, sprzedam. Ogładać al. Wska Polskiego 166. 769-G

Lokale

DUŻY pokój z umeblowaniem kuchennym. Bydgoszcz, zamienie na dwa pokoje z umeblowaniem kuchennym w Szczecinie. Wiadomości: tel. 769-52, godz. 11-15. 751-G

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty składać: tel. 321-73. 752-G

WYNAJME pokój dwom panom. Unii Lubelskiej 8. 753-G

WYNAJME pokój z c. o. dwom panom, ul. Janusza 6, przy ul. Witkiewicza. 754-G

Noc westernów
na szczecińskim
maratonie

TYM RAZEM szczecińscy kinomani nie będą narzekali na brak emocji. Na tradycyjnym już nocnym maratonie filmowym, w najbliższą sobotę - 1 lutego, zobaczą trzy zeroekranowe, atrakcyjne filmy produkcji USA i angielskiej. A więc:

• psychologiczny western „GWIAZDA SZERYFA“ (twórcy „Mściele za Laramie“ oraz „Winchester 73“) - Anthony MANNA, z dawno nie widzianym Henry FONDĄ i Anthony PERKINSEM; barwna komedia „PECHOWIEC NA PRERII“, będąca dowcipną parodią amerykańskich westernów z popularnym komikiem BOB HOPE i wreszcie

• emocjonujący dramat kryminalny prod. angielskiej „CICHY WSPÓLNIK“. Kto jest sprawcą kradzieży 250 tys. funtów z kasy wielkiego brytyjskiego towarzyswa okrutnego? Podążajmy za wszyskimi bohaterami, a rozwiązaną akcją zaskakującą niespodziewaną pointą.

POCZĄTEK maratonu: w „COLOSSUM“ o g. 23, w „KOSMOSIE“ o g. 23.30, a w „BALTYKU“ o g. 23.45. (a)

Jednym zdaniem

DZIS o godz. 18.30 w Zanku odbędzie się zebranie Amatorskiego Klubu Filmowego przy WDK.

„Nowe zagadnienia żegluga na Konferencji Sztokholmskiej Między narodowego Komitetu Morskiego“ - odczyt, pod tym tytułem wygłosi się mł. Jacek SIEDLECKI jutro o godz. 18.30 w Klubie Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej 19.

ZOFIA KOPUSCINSKA zgubiła legitymację szkolną wydaną przez szkołę podstawową nr 1. 760-G

KAZIMIERZOWI GOR-KOWSKIEMU skradziono legitymację nr 1011 wydaną przez Izbę Rzeźnię Miejską w Szczecinie. 761-G

ANDRZEJ JARZEB-CZYK zgubił świadectwo i kl. Szkoły Energetycznej w Szczecinie. 762-G

ZOFIA BIAŁAK zgubiła przepustkę wydaną przez Szczecińskie Zakłady Włókiennicze. 763-G

URSULA DERLATRA zgubiła legitymację szkolną Lic. Ped. Wych. Przedszkoli. 764-G

TADEUSZ GRABEK zgubił świadectwo dojrzałości wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Lipnie. 765-G

NA UL. Jarowita pozostawiono ciężkie z dokumentami szkolnymi. Uciekającego znalazł prośbę o zwrot na adres: Jagiello 12 m 1b. 766-G

TERESA WEBER zgubiła bilet wieloletni jazdy wydany przez MPK. 767-G

PIOTR BOGUSZ zgubił książeczkę żeglarską nr 8502, prawo jazdy nr 33675 z wkładką nr 02549 oraz książeczkę oszczędnościową. Za odnalezienie nagroda pieniężna. 768-G

SPROSTOWANIE

W NUMERZE z 24 bm. w tej rubryce, podaliśmy wiadomość o wypadku w Kamieniu Pomorskim, jakoby kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w tym mieście, będąc pod wpływem alkoholu, zabrał wóz z warsztatu od zainteresowanego pisma, wyjaśniające, że „bohaterem“ całej afery był kierownik TRANSPORTU Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, który zabrał wóz bez zezwolenia kierownika zakładu. Natomiast opisany przez nas kierownik zakładu nie miał z wypadkiem nic wspólnego. W związku z tym, ob. Stanisława CHIMKOWSKIEGO - kierownika Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Kamieniu - za mimowolnie wyrażoną przykrą - serdecznie przepraszamy. (ap)

Teatry

POLSKI - „Panna z mokradła“ g. 16, „Fizycy“ g. 19.30
WSPÓŁCZESNY - „Igraszki z diabłem“ g. 19.30
OPERA - „Can-Can“ g. 19.15 (przedstawienie zamknięte).

Kina

KOSMOS - „Dwa zębra Adama“ g. 5, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 pol. - od 1. 16; COLOSSUM - „Harry i kamerdyner“ - g. 16, 18.30, 21 - duński - od 1. 12; BALTYK - „Założenie“ g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - wł.-franc. - od 1. 18; DELFIN - „Naganiec“ g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 - pol. - od 1. 16; POLONIA - „Ognie na ulicach“ g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 - ang. - panor. - od 1. 16; PIONIER - „Eskapada“ g. 10 - pol. - od 1. 7; Olimpiada w Rzymie“ g. 11, 13.45 - włoski - od 1. 12; „Gwiazdy w południe“ g. 16.40 - franc. - od 1. 16; „Pozegnanie“ g. 18.30, 20.30 - pol. - od 1. 12; PROMIEN - „Chleb, miłość i...“ g. 16, 18, 20 - panoram. - franc.-włoski - od 1. 16; FALA - „Najemny morderca“ g. 17, 19.10 - panoram. - włoski - od 1. 16; MARS - „Dwa oblicza zemsty“ g. 18.30, 21 - USA - od 1. 16; MDR - nieczynne ECHO (Krzykowi) „Alibi doskonałe“ g. 18, 20 - ang. - od 1. 12; SWIT (Skolwin) - „Piękna miłnarka“ g. 17, 19.10 - włoski - od 1. 16; MEWA (Zelechowo) - „Karabiny i gołębie“ g. 19 - węgierski - od 1. 12; ŻEGLARZ (Gołecino) - „Przełanie do z wiatrem“ g. 16, 20 - USA - od 1. 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Rodzą miłość“ g. 17.30, 19.30 - ang. - od 1. 12; MUZA (Pomorzany) - „Kapitan Fracasse“ g. 17.15, 19.30 - franc. - od 1. 16; PRZYJAŹN (Gąbie) - „Niezadowolony z poglądu“ g. 17, 19 - USA - od 1. 16; HUTNIK (Stołeczn) - „Siedem grzechów głównych“ g. 18.30, 21 - franc. - od 1. 16; BAKA (Police) - „Być albo nie być“ g. 17, 19 - USA - od 1. 16; I MAJ (Zydowce) - „Pod jednym sztafem“ g. 17, 19 - ang. - od 1. 12; MARZENIE (Wielgowo) - „Nasz kochany potwór“ g. 17, 19 - ang. - od 1. 12.

REPERTUARIUM KIN podany na podstawie informacji WKZ.
FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 26) - „Tyrol w zimie“ g. 10-21.

Kluby

„13 MUZ“ - Spotkanie dyskusyjne Klubu Literackiego: „Pirat z Magdalenki“ - Czesław Schabowski; TPR - film „dla gości“ g. 18, 20; GARNIZONOWY - nieczynny; KONTRASTY - wieczorek taneczny g. 20; PTK - zebranie kół „Wiercipięty“ g. 19, wystawa marynistyczna i przemysłowa związana z XX-leciem PRL; SPÓŁDZIELCÓW - wieczorek dla młodzieży ZMS g. 19; ŁACZNOŚĆ - CI - dancing - g. 19; NOT - zebranie Komisji Obchodu 15-lecia NOT g. 17.30, posiedzenie zarządu SITO g. 18.

Muzeum

UL. STAROMYŃSKA 27 - nieczynne, WALY CHROBREGO 3 - wystawy: morskie, archeologiczne, przyroda, kultura, reportaż „Zachodzący słońce“ - 19.10 - 19.11, 19.12 - 19.13, 19.14 - 19.15, 19.16 - 19.17, 19.18 - 19.19, 19.20 - 19.21, 19.22 - 19.23, 19.24 - 19.25, 19.26 - 19.27, 19.28 - 19.29, 19.30 - 19.31, 19.32 - 19.33, 19.34 - 19.35, 19.36 - 19.37, 19.38 - 19.39, 19.40 - 19.41, 19.42 - 19.43, 19.44 - 19.45, 19.46 - 19.47, 19.48 - 19.49, 19.50 - 19.51, 19.52 - 19.53, 19.54 - 19.55, 19.56 - 19.57, 19.58 - 19.59, 19.60 - 19.61, 19.62 - 19.63, 19.64 - 19.65, 19.66 - 19.67, 19.68 - 19.69, 19.70 - 19.71, 19.72 - 19.73, 19.74 - 19.75, 19.76 - 19.77, 19.78 - 19.79, 19.80 - 19.81, 19.82 - 19.83, 19.84 - 19.85, 19.86 - 19.87, 19.88 - 19.89, 19.90 - 19.91, 19.92 - 19.93, 19.94 - 19.95, 19.96 - 19.97, 19.98 - 19.99, 19.100 - 19.101, 19.102 - 19.103, 19.104 - 19.105, 19.106 - 19.107, 19.108 - 19.109, 19.110 - 19.111, 19.112 - 19.113, 19.114 - 19.115, 19.116 - 19.117, 19.118 - 19.119, 19.120 - 19.121, 19.122 - 19.123, 19.124 - 19.125, 19.126 - 19.127, 19.128 - 19.129, 19.130 - 19.131, 19.132 - 19.133, 19.134 - 19.135, 19.136 - 19.137, 19.138 - 19.139, 19.140 - 19.141, 19.142 - 19.143, 19.144 - 19.145, 19.146 - 19.147, 19.148 - 19.149, 19.150 - 19.151, 19.152 - 19.153, 19.154 - 19.155, 19.156 - 19.157, 19.158 - 19.159, 19.160 - 19.161, 19.162 - 19.163, 19.164 - 19.165, 19.166 - 19.167, 19.168 - 19.169, 19.170 - 19.171, 19.172 - 19.173, 19.174 - 19.175, 19.176 - 19.177, 19.178 - 19.179, 19.180 - 19.181, 19.182 - 19.183, 19.184 - 19.185, 19.186 - 19.187, 19.188 - 19.189, 19.190 - 19.191, 19.192 - 19.193, 19.194 - 19.195, 19.196 - 19.197, 19.198 - 19.199, 19.200 - 19.201, 19.202 - 19.203, 19.204 - 19.205, 19.206 - 19.207, 19.208 - 19.209, 19.210 - 19.211, 19.212 - 19.213, 19.214 - 19.215, 19.216 - 19.217, 19.218 - 19.219, 19.220 - 19.221, 19.222 - 19.223, 19.224 - 19.225, 19.226 - 19.227, 19.228 - 19.229, 19.230 - 19.231, 19.232 - 19.233, 19.234 - 19.235, 19.236 - 19.237, 19.238 - 19.239, 19.240 - 19.241, 19.242 - 19.243, 19.244 - 19.245, 19.246 - 19.247, 19.248 - 19.249, 19.250 - 19.251, 19.252 - 19.253, 19.254 - 19.255, 19.256 - 19.257, 19.258 - 19.259, 19.260 - 19.261, 19.262 - 19.263, 19.264 - 19.265, 19.266 - 19.267, 19.268 - 19.269, 19.270 - 19.271, 19.272 - 19.273, 19.274 - 19.275, 19.276 - 19.277, 19.278 - 19.279, 19.280 - 19.281, 19.282 - 19.283, 19.284 - 19.285, 19.286 - 19.287, 19.288 - 19.289, 19.290 - 19.291, 19.292 - 19.293, 19.294 - 19.295, 19.296 - 19.297, 19.298 - 19.299, 19.300 - 19.301, 19.302 - 19.303, 19.304 - 19.305, 19.306 - 19.307, 19.308 - 19.309, 19.310 - 19.311, 19.312 - 19.313, 19.314 - 19.315, 19.316 - 19.317, 19.318 - 19.319, 19.320 - 19.321, 19.322 - 19.323, 19.324 - 19.325, 19.326 - 19.327, 19.328 - 19.329, 19.330 - 19.331, 19.332 - 19.333, 19.334 - 19.335, 19.336 - 19.337, 19.338 - 19.339, 19.340 - 19.341, 19.342 - 19.343, 19.344 - 19.345, 19.346 - 19.347, 19.348 - 19.349, 19.350 - 19.351, 19.352 - 19.353, 19.354 - 19.355, 19.356 - 19.357, 19.358 - 19.359, 19.360 - 19.361, 19.362 - 19.363, 19.364 - 19.365, 19.366 - 19.367, 19.368 - 19.369, 19.370 - 19.371, 19.372 - 19.373, 19.374 - 19.375, 19.376 - 19.377, 19.378 - 19.379, 19.380 - 19.381, 19.382 - 19.383, 19.384 - 19.385, 19.386 - 19.387, 19.388 - 19.389, 19.390 - 19.391, 19.392 - 19.393, 19.394 - 19.395, 19.396 - 19.397, 19.398 - 19.399, 19.400 - 19.401, 19.402 - 19.403, 19.404 - 19.405, 19.406 - 19.407, 19.408 - 19.409, 19.410 - 19.411, 19.412 - 19.413, 19.414 - 19.415, 19.416 - 19.417, 19.418 - 19.419, 19.420 - 19.421, 19.422 - 19.423, 19.424 - 19.425, 19.426 - 19.427, 19.428 - 19.429, 19.430 - 19.431, 19.432 - 19.433, 19.434 - 19.435, 19.436 - 19.437, 19.438 - 19.439, 19.440 - 19.441, 19.442 - 19.443, 19.444 - 19.445, 19.446 - 19.447, 19.448 - 19.449, 19.450 - 19.451, 19.452 - 19.453, 19.454 - 19.455, 19.456 - 19.457, 19.458 - 19.459, 19.460 - 19.461, 19.462 - 19.463, 19.464 - 19.465, 19.466 - 19.467, 19.468 - 19.469, 19.470 - 19.471, 19.472 - 19.473, 19.474 - 19.475, 19.476 - 19.477, 19.478 - 19.479, 19.480 - 19.481, 19.482 - 19.483, 19.484 - 19.485, 19.486 - 19.487, 19.488 - 19.489, 19.490 - 19.491, 19.492 - 19.493, 19.494 - 19.495, 19.496 - 19.497, 19.498 - 19.499, 19.500 - 19.501, 19.502 - 19.503, 19.504 - 19.505, 19.506 - 19.507, 19.508 - 19.509, 19.510 - 19.511, 19.512 - 19.513, 19.514 - 19.515, 19.516 - 19.517, 19.518 - 19.519, 19.520 - 19.521, 19.522 - 19.523, 19.524 - 19.525, 19.526 - 19.527, 19.528 - 19.529, 19.530 - 19.531, 19.532 - 19.533, 19.534 - 19.535, 19.536 - 19.537, 19.538 - 19.539, 19.540 - 19.541, 19.542 - 19.543, 19.544 - 19.545, 19.546 - 19.547, 19.548 - 19.549, 19.550 - 19.551, 19.552 - 19.553, 19.554 - 19.555, 19.556 - 19.557, 19.558 - 19.559, 19.560 - 19.561, 19.562 - 19.563, 19.564 - 19.565, 19.566 - 19.567, 19.568 - 19.569, 19.570 - 19.571, 19.572 - 19.573, 19.574 - 19.575, 19.576 - 19.577, 19.578 - 19.579, 19.580 - 19.581, 19.582 - 19.583, 19.584 - 19.585, 19.586 - 19.587, 19.588 - 19.589, 19.590 - 19.591, 19.592 - 19.593, 19.594 - 19.595, 19.596 - 19.597, 19.598 - 19.599, 19.600 - 19.601, 19.602 - 19.603, 19.604 - 19.605, 19.606 - 19.607, 19.608 - 19.609, 19.610 - 19.611, 19.612 - 19.613, 19.614 - 19.615, 19.616 - 19.617, 19.618 - 19.619, 19.620 - 19.621, 19.622 - 19.623, 19.624 - 19.625, 19.626 - 19.627, 19.628 - 19.629, 19.630 - 19.631, 19.632 - 19.633, 19.634 - 19.635, 19.636 - 19.637, 19.638 - 19.639, 19.640 - 19.641, 19.642 - 19.643, 19.644 - 19.645, 19.646 - 19.647, 19.648 - 19.649, 19.650 - 19.651, 19.652 - 19.653, 19.654 - 19.655, 19.656 - 19.657, 19.658 - 19.659, 19.660 - 19.661, 19.662 - 19.663, 19.664 - 19.665, 19.666 - 19.667, 19.668 - 19.669, 19.670 - 19.671, 19.672 - 19.673, 19.674 - 19.675, 19.676 - 19.677, 19.678 - 19.679, 19.680 - 19.681, 19.682 - 19.683, 19.684 - 19.685, 19.686 - 19.687, 19.688 - 19.689, 19.690 - 19.691, 19.692 - 19.693, 19.694 - 19.695, 19.696 - 19.697, 19.698 - 19.699, 19.700 - 19.701, 19.702 - 19.703, 19.704 - 19.705, 19.706 - 19.707, 19.708 - 19.709, 19.710 - 19.711, 19.712 - 19.713, 19.714 - 19.715, 19.716 - 19.717, 19.718 - 19.719, 19.720 - 19.721, 19.722 - 19.723, 19.724 - 19.725, 19.726 - 19.727, 19.728 - 19.729, 19.730 - 19.731, 19.732 - 19.733, 19.734 - 19.735, 19.736 - 19.737, 19.738 - 19.739, 19.740 - 19.741, 19.742 - 19.743, 19.744 - 19.745, 19.746 - 19.747, 19.748 - 19.749, 19.750 - 19.751, 19.752 - 19.753, 19.754 - 19.755, 19.756 - 19.757, 19.758 - 19.759, 19.760 - 19.761, 19.762 - 19.763, 19.764 - 19.765, 19.766 - 19.767, 19.768 - 19.769, 19.770 - 19.771, 19.772 - 19.773, 19.774 - 19.775, 19.776 - 19.777, 19.778 - 19.779, 19.780 - 19.781, 19.782 - 19.783, 19.784 - 19.785, 19.786 - 19.787, 19.788 - 19.789, 19.790 - 19.791, 19.792 - 19.793, 19.794 - 19.795, 19.796 - 19.797, 19.798 - 19.799, 19.800 - 19.801, 19.802 - 19.803, 19.804 - 19.805, 19.806 - 19.807, 19.808 - 19.809, 19.810 - 19.811, 19.812 - 19.813, 19.814 - 19.815, 19.816 - 19.817, 19.818 - 19.819, 19.820 - 19.821, 19.822 - 19.823, 19.824 - 19.825, 19.826 - 19.827, 19.828 - 19.829, 19.830 - 19.831, 19.832 - 19.833, 19.834 - 19.835, 19.836 - 19.837, 19.838 - 19.839, 19.840 - 19.841, 19.842 - 19.843, 19.844 - 19.845, 19.846 - 19.847, 19.848 - 19.849, 19.850 - 19.851, 19.852 - 19.853, 19.854 - 19.855, 19.856 - 19.857, 19.858 - 19.859, 19.860 - 19.861, 19.862 - 19.863, 19.864 - 19.865, 19.866 - 19.867, 19.868 - 19.869, 19.870 - 19.871, 19.872 - 19.873, 19.874 - 19.875, 19.876 - 19.877, 19.878



Plan i budżet województwa - zatwierdzony

JAK JUŻ INFORMOWALISMYSY, wczoraj odbyła się sesja budżetowa WRN. Frezyteli na star: JAN WANSFELD — dyr. sepcu w Kom. Planowania przy Radzie Ministrów, M. BARTKOWIAK — dyr. Departamentu w Min. Finansów, R. GREDA — przedstawiciel kancelarii Rady Państwa, członkowie Prezydium WRN z prawem, M. LEMICKIM na czele, radai oraz zaproszeni goście.

Informacje o realizacji wniosków i postulatów wyborców złożył sekretarz Prezydium — M. JĘDRZEJCZAK, po czym przewod. Komisji Budżetu i Planu WRN — E. KMIOTEK, w imieniu Komisji ustosunkował się do przedstawionego projektu planu i budżetu województwa na 1964 r.

DYSKUSJA koncentrowała się głównie wokół spraw związanych z rolnictwem. Wiceprzewodniczący Prez. WRN, poseł P. WARCHOL, nazwał budżet — planem rozwoju szczytnego rolnictwa. Na nie się jednak zdawało poświęcone na ten cel środki, jeżeli wszyscy odpowiedzialni rolnictwo ludzie nie podołają do tych zagadnień z sercem i należąca troską.

Na zakończenie radni podjęli uchwale zatwierdzającą plan i budżet. (22)

600 SZCZECINIANEK znalazło zatrudnienie w nowoczesnym zakładzie przemysłu odzieżowego, usytuowanym w centrum naszego miasta. Zio kalizowany w odbudowanym i zaadaptowanym budynku Koscielnym przeszło 17 milionów złotych zakład rozpocznie produkcję próbną w lipcu bieżącego roku.

„Odzieżówka” rośnie

Kryminalne wyeliminowanie prac ręcznych także i przy wykończaniu odzieży.

ZPO łącznie z asow „Odzieżówka” i innymi mniejszymi zakładami przemysłu odzieżowego staną się w przyszłości jednym z głównych w kraju ośrodków przemysłu odzieżowego, zatrudniającym 5500 osób.

Z obrad KSR-ów

W BUDOWNICTWIE — TANIEJ

W CZORAJ obradowała KSR budowlanych w SPBM — 1. Tematem obrad były zadania produkcyjne na rok bieżący. Podstawę do dyskusji stanowił referat sprawozdawczy, który wygłosił z-ca dyr. do spraw ekonomicznych SPBM-1 — Teofil KOCUNEK.

bardzo napięte i wymagają od budowlanych koncentracji wszystkich sił i środków. Drogę do osiągnięcia tych ambicyj zamierzają wdrożyć przez rozwój postępu technicznego i budownictwa oszczędnościowego. Wykorzystać się będzie przede wszystkim technikę wielkoblukową i wielkopłytkową. Duży nacisk położony zostanie na usprawnienie produkcji. M. in. na wzmocnienie, stosować się będzie tzw. pływne tapety — emulsje barwnikowe, (dyt)

PRZEDSIĘBIORSTWO, jako pierwsze w kraju, wykonało przed terminem roczny plan izb mieszkalnych. W okresie od 1.1.1963 do 29.XI.1963 r. załoga SPBM-1 oddała do użytku 3439 izb. Do końca 1963 roku wybudowano łącznie 3951 izb, a więc przekroczonego plan o 512 izb. Wydajność pracy — w stosunku do zaplanowanej — dotychczas wzrosła o 2,3 proc. i jest wyższa o 5,8 proc. od osiągniętej w 1962 r. Efekty te udało się uzyskać dzięki zastosowaniu postępu technicznego, lepszemu organizowaniu pracy oraz zastosowaniu pracy dwumianowej.

PLAN na rok bieżący zakłada globalną produkcję wartości 273,5 mil. zł. Przewiduje się, że SPBM-1 wybuduje w r. 1964 ok. 4,5 tys. izb. Plan ten jest o 33 proc. wyższy od ubiegłorocznego. Zadania są więc

NOWE ULICE

ZGODNIE z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie dwie, bezimiennie dotąd ulice otrzymały nazwy. Drogę biegnącą od styku ul. Obrotowej i ul. Pochyłą w kierunku ul. Komuny Paryskiej na Drze (tzw. ul. Mazowieckiej) nazwano ulicą Maksymilianą GOLISZĄ zasłużonego szczecińskiego nauczyciela.

Droga biegnąca od styku ul. Gryfickiej i ul. Baginowa w kierunku ul. Pomorskiej (w Dabiu) otrzymała imię Andrzeja STRUGA.

Zmienione również nazwę ul. Głazowej na ulicę saperską Mariana WALCZAKA.

Róg myśliwski jeszcze brzmi...

SEZON POŁOWAN jeszcze trwa. Na odstępie myśliwych są nadal dziki, jelenie i sarny — kozy oraz lisy. Jeśli chodzi o zwierzęta gruba — sarny, jelenie i dziki — stan ich jest dobry. Natomiast zajęcy było mało, a kuropatw bardzo mało.

Niektórzy stali zwierzęta drobnej spowadani, jest m. in. w stosowaniu znacznych ilości środków chemicznych do walki ze stonką i chwastami oraz rozwojem mechanizacji w rolnictwie. Np. kowarki to śmiertelny wróg kuropatw. Śmierć i zniszczenie wśród młodych zajęcy sieją waleśjące psy i koty.

Łowy na grubą zwierzynę potrwają jeszcze do 10. lutego, jednak myśliwi odstępują już od odstętu dzików. (7)

Ciepło ucieka... przez kaloryfery

TEMATEM NR 1 większości rozmów lokatorów budynków z nowego budownictwa — jest centralne ogrzewanie. Niedograne mieszkania i zimne kaloryfery są przedmiotem ciągłych skarg i pretensji. Jakże są przyczyną niewłaściwego funkcjonowania centralnego ogrzewania?

W rozmowach z „ciepłownikami” powtarza się magiczne słowo — „regulacja”. Chodzi o dokładne wyregulowanie wewnętrznej sieci ciepłej w budynkach, aby gorąca woda docierała równomiernie do wszystkich grzejników i jednakowo ogrzewała wszystkie mieszkania. Niestety, nasi budowniczowie zapomnieli o tym i wiele nowych domów nie ma w ogóle projektów regulacji sieci ciepłej. I tu zaczyna się nieustanny „kontredans” pelen zarzłów i wzajemnych napaści.

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Gospodarki Ciepłej zobowiązane jest do doprowadzenia gorącej wody, o wymaganej temperaturze, do budynku. Jak wykazało doświadczenie, kłopotliwe na ośroł utrzymać właściwą temperaturę wody. W nie wyregulowanej sieci wewnątrz obiektu woda jednak rozchodzi się tak, że w jednych mieszkaniach gorąco aż bucha, w innych natomiast kaloryfery są ledwie letnie. Część lokatorów po prostu krzyczy

nie ciepło nasładowi. Niektórzy, przy wadliwie angażowani hydraulicy lub domocosi najśmielszemu, potracili całkowicie rozróżnić i rozregulować kaloryfery, w rezultacie w ich mieszkaniach przelatywały gorące strumienie, jest bardzo dużo, a do mieszkań dociera już tylko reszka prawie zupełnie zimnej wody.

Drastyczne powiększenie kaloryfery rozregulowanej sieci stwierdzono na Niebuszewie, gdzie instalacje w nowych domach były dostosowane do znacznie wyższej temperatury i zabierały ciepło innym budynkom. Podobna sytuacja jest w domach przy ul. Mazowieckiej.

I WRSZCIE ciepło ucieka przez nie zabezpieczone niewnie, kratki schodowe i strychy. Na Osiedlu Grunwaldzkim w nowych budynkach przy ul. Roosevelta brak np. szyb w drzwiach wejściowych, powybijane są okienka piwniczne, w wielu domach po otwarciu i dźwiękowych strychach hula wiatr. Straty opalu pomoszone przez kłopotliwe — właśnie wskutek nie wyregulowanej sieci i złej izolacji budynków — sięgają do 50 procent! Część prac zmierzających do poprawy sytuacji została już zakończona. Na Niebuszewie dobiegła końca regulacja sieci. DZEM-1 wykonał szereg drobnych poprawek współpracując ściśle z MPGC. Niestety, nie ze wszystkim administracją współpracowników — serdeczne życzenia. (18)

Gazownia pamięta o emerytach

Z PRZYJEMNOŚCIĄ stwierdzamy, że coraz więcej zakładów pracy w Szczecinie uważa za obowiązek otoczenie swoich emerytów opieką i stałą opieką. Z okazji nowego roku, Zakłady Gazownictwa zorganizowały spotkanie ze swoimi byłymi, długoletnimi pracownikami. Przy kawie i tradycyjnej lampce wina spędzono czas na miłej pogawędce, która uprzyjemniła naszymu zespół mandolinistów gazowni.

Na zakończenie emeryci otrzymali z rąk dyrektora upominki, a od dawnych współpracowników — serdeczne życzenia. (18)

W MYŚL ARCHITEKTONICZNYCH planów rozwoju naszego miasta — ul. Roosevelta stanie się nowoczesną i wielokompleksową arterią.

Blok H-1 przy ul. Roosevelta, róg ul. Świerczewskiego, jest już wykonany w 90 proc. Znajduje się w nim 240 mieszkań z 656 izbami.

Na parterze domu mieszczą się sklepy: 1001 drobiażek, chemiczny i Delikatessy, ponadto kioski z napojami i rozmównice telefoniczne. Wykonawca robót, SPBM-1, projektuje oddanie bloku pod koniec bieżącego roku. (dyt)

Prof. Stefan Żółkiewski o polskiej literaturze współczesnej

W WYPEŁNIONEJ PO BRZEGI sali Klubu „13 Muz” wybitny krytyk prof. Stefan Żółkiewski wygłosił prelekcję o polskiej literaturze współczesnej. Punktem wyjścia była rzetelna analiza czterech — zdaniem prof. Żółkiewskiego — najbardziej interesujących powieści, wydanych w r. 1963. Są to: Konwického „Sennik współczesny”, Andrzejewskiego „Idzie, skacząc po górach”, K. Brandysa „Sposób bycia” i P. Brandysa „Pasierbowie”. Gdy chodzi o trzy pierwsze pozycje, przy całej różnorodności tematyki (od „walki z polskimi marami” Konwického do uniwersalizmu Brandysa) — są one wybitnymi osiągnięciami artystycznymi, ponieważ ich realizm jest „otwarty” na całe bogactwo nowoczesnych środków. Niepowodzenie „Pasierbow”. Putramenta wynika w dużej mierze z użycia przez autora nabytych tradycyjnych form realizmu. Ogólna natomiast cecha wszystkich tych powieści jest to, że żadna z nich nie porusza centralnych zagadnień naszych czasów; wciąż jeszcze oczekiwaliśmy musimy na wielką współczesną polską powieść polityczną.

W żywej dyskusji, która przebiegała się do późnej nocy, poruszono m.in. sprawy tzw. młodej literatury, kultury „mrowiskowej” i elitarnie, niebezpieczeństw komercjalizacji. Niewątpliwie zarówno prelekcja jak i dyskusja złożyły się na jeden z najbardziej interesujących wieczorów, w klubie. (1)

DZIEWCZĘTA „SZTARMUŁA” ELEKTROWNIE

SZKOŁA liczy sobie zaledwie dwa lata. Pierwszy rok „wyróżni” się... niechęcią.

No cóż, tak rzeczywiście było — potwierdza główny inżynier Elektrowni przy ul. Gdańskiej — WACŁAW GÓRECKI. — Wiadomo, że dziewczęta nie jest zawsze więcej kłopotu niż z chłopcami. Poza tym elektrycy i energetycy — to zawody raczej męskie.

Dziś w Przyzakładowej Szkole Zawodowej Elektrowni przy ul. Gdańskiej jest inaczej. Wśród 170 uczniów są także dziewczęta. Większość młodzieży — to dzieci pracowników Elektrowni. Po ukończeniu nauki będą pracować bądź w zakładzie pracy swoich rodziców,

bądź w Elektrowni na Pomorzach, lub w Zakładach Energetycznych.

Trafiamy właśnie na zajęcia praktyczne w warszawie, które prowadzi instruktor zawodu — Mieczysław Halasz. Kulminacją uczniów i kilka uczennic pracuje przy urządzeniach 3-fazowych. Dziewczęta dają sobie radę nie gorzej od chłopów. Muszą poznać tajemnice swe go przyszłego zawodu od podstaw, ale potem będą mogły pracować np. przy nawijaniu silników lub zakładaniu instalacji elektrycznych. Chłopcom pozostaną specjalności bardziej „męskie”.

Szkola Przyzakładowa przypomina tylko te młodzieży, która

ma zapewnione mieszkanie w Szczecinie. Ten warunek sponowowany jest brakiem interesu, a to z kolei uniemożliwia uczenie w zorganizowane ramy wolnego od zajęć czasu młodzieży.

— Urządzamy jednak dla naszych przyszłych towarzyszy pracy zbiorowe wybieżki do pokrewnych zakładów pracy, kina, teatru, opery. A podczas wakacji — obóz letni — uzupełnia inż. Górecki.

Za parę miesięcy szkołę opuszczą pierwsi absolwenci, trzy dziesiętu chłopów i dwie dziewczynki. Ale w przyszłym roku będzie ich już więcej. Zawód elektryka przestał być domeną wyłącznie mężczyzn. (18)

DZISIAJ, 30 stycznia, o godzinie 17 w Wojewódzkiej Orkiestrze Propagandy Partyni przy ul. Wojska Polskiego 45 odbędzie się spotkanie z Stefanem Żółkiewskim, który wygłosi odczyt pt. „Aktualne problemy literatury polskiej”.



Oto przyszły elektryk w spódnicy — ALFRED TRZYNA, uczeń i kolega. I jak widać, imadło ślusarskie, które dla większości kobiet równa się czarnej magii, dla Fredki nie jest narzędziem tajemniczym.

Foto: Wanda CIESLAK